

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Znoszenie i wznoszenie płotów

Po fali ostrej krytyki wykonania zarządzeń porządkowych przyszła fala odwrotna. Cały szereg pism zamieszczył w ostatnich dniach artykuły i reportaże ilustrujące dodatnie skutki akcji porządkowej.

Rzeczywiście trzeba to przyznać, że zyskał na tynkowaniu i malowaniu wygląd miast. W Wilnie wiele ohydnych ruder przekształciło swoje frontony do niepoznania, tak że dziś tylko od podwórza czyli od „strony odwróconej od okólnika“, jak dowcipnie wyraził się jeden z moich znajomych można poznać niechłujstwo ich właścicieli.

Nie chcemy nikogo do niczego namawiać, ale, gdyby po ochłonięciu społeczeństwa z silnych wrażeń doznanych w czasie dotychczasowej akcji porządkowej, zwrócono uwagę na rozpaczliwy wygląd niektórych miejskich podwórz - studzien, zarządzenie takie miałyby większe uznanie niż upiększanie domów tylko od frontu. Byłoby bardziej demokratyczne. Brzydota strony frontowej razi oczy dygnitarzy mknących w szybkim aucie. Zastanówmy się jednak, jak muszą czuć się ludzie skazani na spoglądanie przez całe życie przez okno swego mieszkania na jeden i ten sam zawsze tak samo ponury i ohydny skrawek muru sąsiedniego domu. Tym ludziom skazanym na łaskę i nielaskę potrzeb estetycznych właściciela domu przede wszystkim należałoby się pomoc.

Nad względami czysto estetycznymi mi musi górować względ społeczny. Ten względ został dostatecznie podkreślony w okólniku p. premiera. O tym względzie zapomniało wielu wykonawców zwłaszcza po wsiach, którzy w zarządzeniu widzieli tylko martwą literę i groźbę utracenia posad w razie niezbyt skwapliwego wykonania. Pisaliśmy już o tym we właściwym czasie, znacznie wcześniej niż się podniosła fala krytyk, dyktowania głównie momentami politycznymi. Do drobiazgowość nie warto wracać. Żniwa dyskusję przerwać.

Może nas natomiast interesować w dalszym ciągu ogólny rys charakterystyczny dla porządkowych i nieporządkowych zarządzeń p. premiera, ów specyficzny romantyzm autora „Strzępów, meldunków“. Tkwi w tym bowiem jakiś paradoks, że człowiek, który podnosi przeciwko sobie burzę, właśnie wskutek tego, że najbardziej nieznoszącą szablonów — estetyczną stroną życia, usiłuje włożyć w pewne reguły, sam ustawicznie ucieka od szablonu, codzienności i banału.

Jeżeli uznajemy w nim człowieka umiającego dobrze wadać piórem i zdolnego mówić to między innymi właśnie dlatego.

Gdy prosta baba chciała go pocałować w rękę, wystarczyłoby napewno tylko jej na to nie pozwolić, tymczasem premier sam ją całuje w rękę.

Uzasadniając potrzebę zburzenia szczelnych parkanów i płotów, wystarczałoby również wskazać tylko na motywy estetyczne, zdrowotne i obrony przeciwności. Premier nie omija okazji, aby tej akcji nadać znaczenie symboliczne, niszczenia przeszkód dzielących społeczeństwo na grupy, klasy czy kliki.

Wielu krytykuje skuteczność różnych poczynań p. premiera, nikt nie może nie zarzucić intencjom.

Jeżeli chodzi o nas nie tylko nie moglibyśmy im nie zarzucić, ale sami jesteśmy gorącymi zwolennikami i propagatorami likwidowania wszystkiego co dzieli. Chylimy głowę przed symbolem, jaki wyraża, jeżeli tak można powiedzieć, akcja normalizacji ogrodzeń.

Dochodzimy tu jednak do nowego paradoksu, do stwierdzenia, że jeżeli jakaś wielka całość ma się trzymać kupy nie może być jednorodna. Jednorodny jest piasek pustyńni, który wiatr przegania. Mur składa się z cegły, kamieni, wapna, betonu, żelaza. Granit z kwarcu i miki. Państwo rzymskie stopiło podbite narody w jedną wielką civitas romana, wprowadzając na Panteon ich bogów obok swoich.

Może zachodzi i zachodzi pytanie czy w Polsce na to, aby znieść wszelkie „płoty i przegrody“, osłabiająca spójność wielkiej narodowej całości, nie należy pozostawić na miejscu w spokoju niektórych „parkanów i ogrodzeń“ a nawet wzniesić nowe.

To by nie pozostawało w sprzeczności ani z duchem całej działalności Szefa Rządu ani z takimi poglądami, jak przedwczoraj przez nas cytowany z „Polski Zbrojnej“.

Chodzi o „podstawy wielkiej całości“. Oko prawdziwego urbanisty cieszy różnobarwna mozaika kolorów świeżo wymalowanych estetycznych frontonów domów ulicy Zamkowej w Wilnie.

Oczy turystów odpoczywają po świecących białą tynkach murowanych domków wsi zachodniej Polski, patrząc na szerniałe i omszałe od starości okragłaki w ścianach chat Polesia i ziemi wileńskiej.

Stachanowcy produkują tandetę a winni są „wrogowie ludu“

MOSKWA, (Pat). W uralskiej fabryce budowy maszyn Uralmas nazwanej „Fabryką fabryk“, jak donosi „Prawda“ przeprowadzono dość szeroką czystkę. Usunięto jako „wrogów ludu“, 250 funkcjonariuszów ze stanowisk kierowniczych i zastąpiono ich robotnikami stachanowcami.

Mimo jednak przeprowadzonej czystki, jak podkreśla dziennik, fabryka daje w dalszym ciągu tandetę, psuje materiał etc. Tandetnych wyrobów w r. ub. fabryka wypuściła na sumę 10 mil. rubli. Fabryka przyjmowała zamówienia bez uwzględnienia możliwości technicznych, wyznaczając np. termin półroczny na wykonanie zamówienia, które potrzebowało rok i więcej czasu. Tego rodzaju system wprowadzał chaos do przedsięwzięcia, które dawały zamówienia fabryce uralskiej.

Pod pozorem rozwijania ruchu stachanowskiego, skrócono procesy technologiczne, co odbijało się na jakości produkcji. Zdaniem dziennika, tego rodzaju stan rzeczy w fabryce uralskiej jest dziełem wrogów ludu i szpiegów, rekrutujących się spośród fachowców niemieckich. Ludowy komisariat budowy maszyn — pisze dziennik — bardzo często zmieniał zamówienia, dane Uralmasowi, co narażało fabrykę na stratę czasu i materiału.

Jako rzecz charakterystyczną podkreślić należy, że tego rodzaju rozporządzenia Ludowego komisariatu budowy maszyn, na którego czele stoi Michal Kaganowicz, dziennik nazywa technicznie głupimi i zaplątanymi,

Rośnie duma narodowa i poczucie naszej potęgi i wpływów, gdy obok strzelistych wierzyce kościelnych spotykamy w granicach Polski kopulaste cerkwie i wzniesione w stylu maurytańskim, kienesy i meczety.

Miło jest gdy „pieron Śląskie“ spędzając wczasy nad Naroczem łamią sobie język w rozmowie z miejscowym rybakim.

Obóz Zjedn. Narod. w Wilnie domaga się wprowadzenia audycyj w radio w języku białoruskim. Na pozór to też przeszkoda, która dzieli, która sprawi że „pieron Śląskie“ nie będzie mógł ani rusz zrozumieć, co to ten speaker w Wilnie czy Baranowiczach gada. W rzeczywistości jednak czyż nie jest to najpewniejsze ugruntowanie „podstaw wielkiej całości“, przyciągnięcie ku sobie wszystkiego tego, co dziś jest w proszku, na miał starte, upodobnione zewnętrznie do reszty, ale co wiatr psotny i niepomyślny powoli zmiata „ku Mińskowi“. Temu wiatrowi na drodze trzeba ustawić nie ładny, szablonowy płot ze sztchet, ale ordynarny, nieprzewidywany parkan, prosty, jak tutejsza prosta mowa, niepodobna do eleganckiej go literackiego języka.

Są zarządzenia i jest interpretacja zarządzeń. Zdarza się w praktyce, że interpretacja gramatyczna, tłumaczenie dosłowne litery prawa w zastośowaniu do konkretnego wypadku przeczy duchowi prawa. Taka już jest jakbyśmy powiedzieli „złośliwość rzeczy martwych“; w danym wypadku prawa pisanego owych liter, farby i papieru — a bynajmniej nie człowieka.

Chodzi nam o to, aby owa „złośliwość rzeczy martwych“ w praktyce nigdzie w życiu polskim nie triumfowała.

Piotr Lemiesz.

Królewska para angielska opuściła Francję



Wczoraj królestwo angielskie opuścił po 4-dniowym pobycie Francję. Szczegóły ostatniego dnia pobytu po dajemy na str. 2. Na zdjęciu królowa i król angielski w towarzystwie premiera Lebrun'a podczas pobytu w Paryżu.

Hitler zaproponuje Czechosłowacji pakt o nieagresji?

PRAGA, (Pat). „Praski List“ donosi, że kanclerz Hitler po naradzie z czołowymi osobistościami politycznymi Niemiec w Monachium postanowił zaproponować Czechosłowacji pakt o nieagresji na okres od 3 do 5 lat, w zamian za to Czechosłowacja miałaby stać się państwem neutralnym, jak Belgia.

Głównym warunkiem Niemiec miałoby być zerwanie przez Czecho-

słowację paktu wzajemnej pomocy z ZSRR. Według innych pism, Rzesza ma zażądać szeregu uprawnień dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, nie wyłączając plebiscytu, który miałby się odbyć po zawarciu paktu o nieagresji.

W praskich kołach politycznych sądzą, że kanclerz Hitler wysunął ten projekt po rozmowie kpt. Wiedemana z lordem Halifaxem.

Pełne prawa polityczne dla kobiet w Bułgarii

SOFIA (Pat). Z inicjatywy posła Borysa Deskałowa wniesiony został do Narodowego Sobrania projekt ustawy, przyznający pełne prawa polityczne kobietom.

Jak wiadomo kobiety w Bułgarii otrzymały po raz pierwszy prawa polityczne podczas istniałych wyborów. Podczas wyborów do samorządów terytorjalnych o-

trzymały prawo głosu małki dziesięć ślubnych, podczas wyborów parlamentarnych w ogóle mężatki. Prawa wyborcze ani do parlamentu ani do ciał gminnych Bułgarii nie posiadają.

W uzasadnieniu do wniesionego projektu mówi się, że kobiety bułgarskie zasłużyły sobie na to, aby zostać zrównaną w prawach politycznych z mężczyznami.

Pojednawczy ton enuncjacji japońskich Sowiety fortyfikują zajęte terytorium

TOKIO, (Pat). Koła rządowe zaprzeczają wiadomości, jakoby Japonia miała grozić użyciem siły w razie gdyby oddziały sowieckie nie ewakuowały wyżyny Czangkufeng. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Szigemitsu nie złożył podobnej deklaracji podczas swej rozmowy z Litwinowem dnia 21 lipca. Celem wizyty było ułożenie kompromisu, którego warunkiem wstępnym było wycofanie oddziałów sowieckich z zakwestionowanego obszaru. Następnie mogła być mowa o rozgraniczeniu w drodze rokowań. Litwinow kategorycznie odrzucił tę propozycję. W kołach dobrze poinformowanych

sądzą jednak, że obie strony życzą sobie zlikwidowania incydentu.

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, że wojska sowieckie nadal zajmują wzgórze Czangkufeng, które silnie ufortyfikowano. Donoszą również o ożywionych ruchach wojsk sowieckich pomiędzy Nowokijewskiem a zatoką Posiet.

Dziennik „Niezi - Niezi“ donosi, że stanowisko sowieckie w sprawie ewentualnej ewakuacji zajętego obszaru jest mniej nieprzejednane, aniżeli w pierwszych dniach konfliktu.

Wieczorem ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat głoszący m. in., że Japonia i Man-

dżukuo z najwyższą cierpliwością oczekują ponownego zbadania sytuacji przez stronę sowiecką dodając, iż przywrócenie status quo stanowi nieodzowny warunek i że Japonia gotowa jest do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, których wymagałyby okoliczności.

TOKIO, (Pat). Z Hsinking donoszą, że żołnierz sowiecki, który został wzięty do niewoli w środę przez pograniczną straż mandżurską zmarł skutkiem ran, otrzymanych w czasie zajęcia między strażnikami mandżurskimi i żołnierzami sowieckimi, którzy przekroczyli granicę Mandżukuo.

Angielska para królewska opuściła Francję po odsłonięciu pomnika ku czci 11.000 poległych Australijczyków

PARYŻ (Pat).

OSTATNIE GODZINY PARY ANGIELSKIEJ W PARYŻU

minęły wśród tłumów paryskich, które gromadziły się koło pałacu d'Orsay i na trasach przejazdu orszaku królewskiego. Dziś o godz. 10,30 rano nastąpił odjazd pary królewskiej z Paryża do miejscowości

VILLERS BRETONNEUX POD AMIENS

Prezydent Republiki wraz z małżonką przybyli do pałacu d'Orsay, by razem z gośćmi angielskimi udać się do pałacu Inwalidów. Królestwo angielskie odjechało do Amiens pierwszym pociągiem, wyruszając o 10 minut przed Lebrunem, by go powitać następnie u stóp pomnika na cmentarzu żołnierzy australijskich, który stawia

NA TERYTORIUM FRANCJI TEREN ANGIELSKI.

Na uroczystość odsłonięcia wspierała go pomnika, ufundowanego przez Australię, która również odbudowała swoim kosztem całą zniszczoną w czasie wojny miejscowość Villiers Bretonneux przybyli z Australii: australijski wicepremier i minister handlu sir Earle Page, australijski minister sprawiedliwości Menzies, b. minister australijski w czasie wojny światowej White, wysoki komisarz Australii w Londynie Bruce. Poza tym

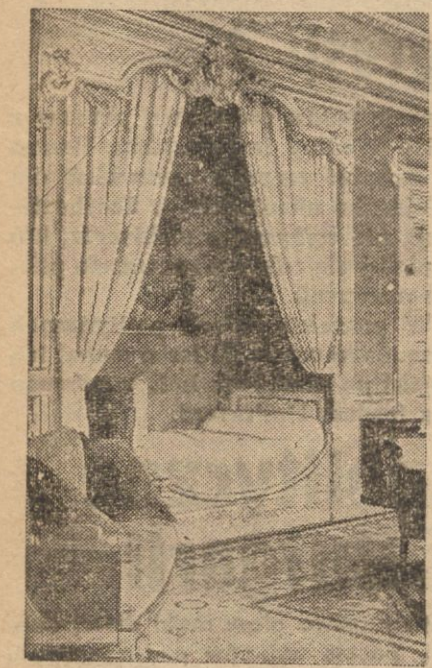
Z LONDYNU PRZYBYŁ MIN. OBRONY NARODOWEJ HORE BELISHA, KTÓREGO W AMIENS POWITAŁ SZEF SZTABU GŁÓWNEGO GEN. GAMELIN

Do wioski Bretonneux, udekorowanej barwami francuskimi i angielskimi przybyli ze wszystkich stron Francji i Anglii liczni delegaci na tę uroczystość. Z Londynu przybyła królowa królowa gwardii królewskiej. Król Jerzy przybyłszy na cmentarz, po powitaniu z reprezentantami armii angielskiej i francuskiej oraz przedstawicielami władz, wyszedł na spotkanie prezydenta Lebrun, przybyłego o 15 minut później, poczem kapelan angielski ks. Green, odprawił nabożeństwo żałobne

ZA SPOKÓJ DUSZY 11 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY AUSTRALIJSKICH,

poległych w czasie sierpniowego natarcia nad Sommą w 1918 roku.

Wicepremier australijski Page pierwszy zabrał głos, prosząc króla by dokonał odsłonięcia pomnika.



Lóżko Napoleona I, w którym spał podczas pobytu w Paryżu król Jerzy VI.

KRÓL JERZY W PRZEMÓWIENIU.

wypowiedzianym donośnym głosem złożył hołd bohaterstwu żołnierzy australijskich, podkreślając, że walki, w których ci żołnierze brali udział były pierwszą właściwą próbą ognia młodego narodu, który dzięki swemu udziałowi w wojnie światowej o wspólne ideały skonsolidował się wewnętrznie.

PREZYDENT LEBRUN, ZABIERAJĄC GŁOS

po królu, w dłuższym przemówieniu dał wyraz wdzięczności i hołdowi składanemu przez Francję wszystkim, którzy w czasie największej próby przelali swą krew i złożyli swe życie w ofierze, spoczywając na ziemi francuskiej, która na terenie tego cmentarza stała się ziemią brytyjską. „Tysiącom pielgrzymów, którzy przebywać będą ocean, aby przybyć na groby swych ojców, braci czy synów, przesyłam wyrazy najgorętszej sympatii i uczucia naszego kraju — zakończył swą mowę prezydent Lebrun”.

Uroczystość zakończył PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA AUSTRALIJSKIEGO,

który oświadczył, że składa hołd ludziom którzy ukochali pokój, a których przetrza czeniem było zginąć na wojnie. Australia, ich ojczyzna, nie odczuwa ran i blizn wojennych, których w czasie swych spokoj

nych dziejów nie prowadziła. Żołnierze australijscy, którzy spoczywają na tym cmentarzu, przybyli do Francji tylko dla tego, aby dać dowód, że gotowi są poświęcić swe życie dla swoich bliźnich i dla ideałów, które są im drogim.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika król i prezydent po krótkiej rozmowie pożegnali się z sobą, poczem pociąg prezydenta republiki odjechał w kierunku Paryża, a w kilka minut później

POCIĄG SPECJALNY KRÓLA ODJechał DO CALAIS,

gdzie w porcie oczekiwał parę królewską i ich świtę jacht „Enchantresse” oraz eskadra fłoty wojennej francuskiej, która miała eskortować jacht królewski do granic wód francuskich.

Miasto i port Calais, przepelnione tłumami zbiegło do przelotnie parę królewską żywiołowymi owacjami.

LONDYN (Pat). O godz. 21,14 angielska para królewska przybyła na dworzec Victoria w Londynie, entuzjastycznie powitana przez 250-tysięczny tłum. Palicja z trudem uitorowała pojazdom królewskim drogę do pałacu. Przed pałacem tłum odśpiewał chóralnie angielski hymn narodowy. Król z królową ukazali się na balkonie w towarzystwie obu księżniczek. Rodzina królewska była przedmiotem niebawmających owacji.

Ewakuacja Hankou

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Hankou. Czang Kai Szek zarządził przeniesienie wszystkich urzędów do m. Czung King w prowincji Seccuan. Ewakuacja ma być ukończona z dniem 31 lipca. Decyzja ewakuacji ministerstwa spraw zagranicznych do stolicy prow. Yunnan — m. Jednocześnie z rządem zostaną ewakuowane do Chung Kingu wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne. Yunnan Fu została odwołana

Koło Barcelony zatopiony został parowiec duński

LONDYN, (Pat). Admiralicja otrzymała wiadomość, iż krążownik brytyjski „Shropshire” w drodze z Palma do Marsylii spotkał parowiec duński „Bodil” w chwili, gdy był on bombardowany przez samoloty. Krążownik znajdował się w odległości 11 mil od bombardowanego statku o 60 mil na wschód od Barcelony. W

chwili gdy „Shropshire” zbliżył się do parowca, załoga siedziała już w łodziach ratunkowych, a „Bodil” tonął.

Krążownik brytyjski przyjął na swój pokład załogę zatopion. statku w liczbie 16 ludzi i odszedł w dalszą drogę do Marsylii.

8 zadań narodowego socjalizmu w Austrii

WIEDEN (Pat). Z okazji zakończenia dziesięciodniowej akcji masowych zgromadzeń partyjnych w Wiedniu, gauleiter Globocnik wygłosił przemówienie w którym wskazał 8 najważniejszych zadań, jakie ma przed sobą partia narodowo-socjalistyczna w Austrii:

- 1) jak najszybsze usunięcie z Wiednia Żydów, którym wydziałać się nawet będąc

- 2) dotarczenie pracy wszystkim;
- 3) jak najostrejsza walka z kupiectwem podbijającym ceny;
- 4) uregulowanie zagadnienia mieszkaniowego w duchu narodowo-socjalistycznym;
- 5) poskromienie zapędów niektórych funkcjonariuszy partyjnych;
- 6) zapotrzenie wszystkich dawnych bojowników partii narod.-socjalistycznej
- 7) usunięcie z partii karierowiczów;
- 8) czystka wśród urzędników, którzy byli przedtem członkami Frontu Patriotycznego.

W rocznicę śmierci Dolfu są uroczystości ku czci... hitlerowców

BERLIN, (Pat). W przyszłą niedzielę, jako w rocznicę zamachu hitlerowskiego w Austrii, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss odbędą się w Austrii liczne uroczystości ku uczczeniu ofiar poległych po stronie narodowych socjalistów.

Rada Ministrów uchwaliła plan polityki surowcowej

WARSZAWA, (Pat). Dnia 22 bm odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięta została uchwała o organizacji prac w zakresie polityki i gospodarki surowcowej.

Wedle tej uchwały, opartej na wytycznych, ustalonych uchwałą Komitetu Obrony Rzeczypospolitej z dn. 8 lipca r. b., sprawy polityki i gospodarki surowcowej należą do ministra przemysłu i handlu, który opracuje państwowy program w tej dziedzinie wykonywana go i dba o jego realizację przez inne działy zarządu państwowego, działając — w odniesieniu do surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego — w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych. Celem wykonania tych zadań w Ministerstwie Przemysłu i Handlu tworzy się Biuro Surowcowe, przy którym inni ministrowie bądź ustanowią stałych delegatów, bądź też będą wyznaczali ich doraźnie. Ponadto, dla opracowania poszczególnych zagadnień minister przemysłu i handlu będzie mógł powoływać przy biurze komitety doradców i komisje specjalne, złożone z fachowców.

Pułk im. generała Orlicz-Dreszera

GDYNIA (Pat). W drugą rocznicę śmierci ś. p. gen. dyw. Orlicz-Dreszera odbędą się w Gdyni w dn. 25 i 26 bm. szereg uroczystości żałobnych. W dniu 26 bm. rozkazem ministra spraw wojskowych 16 pułk ulanów otrzyma nazwę im. gen. Orlicz-Dreszera.

Giełda warszawska

z dnia 22 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,12
Dolary amerykańskie	530,50
Dolary kanadyjskie	527,50
Floreny holenderskie	292,79
Franki francuskie	14,79
Franki szwajcarskie	121,95
Funtki angielskie	26,20
Gułdony gdańskie	100,25
Korony czeskie	16,12
Korony duńskie	117,00
Korony norweskie	131,68
Korony szwedzkie	135,14
Liry włoskie	23,60
Marki fińskie	11,56
Marki niemieckie	78,00
Marki niemieckie srebrne	100,95
Tel Aviv	26,20

Akcje:

Bank Polski	123,00
-------------	--------

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	67,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,63
Pożyczka inwestycyjna druga	81,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
4% premj. dolarowa	42,00

Katastrofa kolejowa w Jaszunach

Zabity został konduktor. Zniszczeniu uległo 10 wozów towarowych

Dnia 22 bm. o godz. 4.15 na stacji Jaszuny pociąg towarowy Nr 386, idący z Lidy, najechał na stojący na torze stacyjnym pociąg zbiorowy Nr 372.

W wyniku zderzenia poniósł śmierć na miejscu konduktor pocią-

gu Nr 386 ś. p. Józef Walentynowicz, lat 40, z Lidy.

Rozbitcu uległo 7 platform próżnych, 2 ładowne i brankard, w którym poniósł śmierć konduktor Walentynowicz.

Na miejsce wypadku udała się specjalna komisja, która bada przyczynę wypadku. Wystany o godz. 5 m. 20 pociąg ratunkowy z Wilna usunął rozbite wagony, wznowiając normalny ruch pociągów o godz. 7.55

W wyniku wypadku pociąg osobowy Nr 323 Wilno — Lwów odszedł z Wilna z opóźnieniem 75-minutowym.

Znowu fala aktów terrorystycznych w Palestynie

LONDYN (Pat). Z Palestyny donoszą, że dziś rano na drodze koło kolonii Ramat Hakovash ostrzelano samochód ciężarowy, wiozący grupę Żydów na roboty rolne. Dwaj policjanci Żydzi zostali zabici a trzech kolonistów żydowskich odniosła rany. Eskorta samochodu odpowiedziała ogniem zabijając dwóch Arabów.

W Moza, koło Jerozolimy zastrzelony został kolonista żydowski, a koło Haify zabito Żyda-strażnika winnic. Ogółem w ciągu ostatnich 24 godzin zabito 9 Żydów. Ubiegłej nocy doszło nad północną granicą Palestyny do poważnych utarczek

między wojskiem a partyzantami arabskimi. Jeden żołnierz został ranny a jeden Arab zabity. Władze brytyjskie zarządziły surowe środki represyjne.

W okręgu Tulkarem, gdzie w ostatnim

Odwet za zabicie sierżanta angielskiego

HAIFA (Pat). Z Jerozolimy donoszą, że oddziały brytyjskie wysadziły w powietrze szereg domów we śl. Bakatoharrih w odwet za zamordowanie sierżanta angielskiego.

Dziś rano w trzech różnych miejscach

zabito dwóch żołnierzy brytyjskich i szereg kolonistów żydowskich, zburzono wiele domów arabskich i aresztowano no kilkuset Arabów których internowano w obozie koncentracyjnym koło Tulkarem.

zamordowano czterech Żydów. Jeden z nich zastrzelony został na szosie z Jaffy do Jerozolimy, dwóch w kolonii żydowskiej w pobliżu Tel Awiwu i jeden w kolonii żydowskiej pod Haifa.

Zasypani w kopalni

CHORZÓW (Pat). Na kopalni „Walentyn—Wawel” w Rudzie wczoraj o godz. 7.45 nastąpił silny wstrząs, wskutek czego 12 ludzi zostało zasypanych. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej.

Po 2-godzinnej akcji ratunkowej wydobyto z podziemi 11 zasypanych górników, z których 1 poniósł śmierć w czasie wypadku, 10 innych odniosło lekkie obrażenia. Akcja ratunkowa trwa.

Polsko-litewska współpraca naukowa

GDYNIA, (Pat). Celem nawiązania kontaktu z litewskimi sferami naukowymi, interesującymi się naukowymi badaniami morza, ostatnio wyjechali do Kłajpedy na statku badawczym

Księstwo Kentu wezmą udział w pogrzebie królowej Marii

LONDYN, (Pat). Książę i księżna Kentu wyjechali rano do Bukaresztu, celem wzięcia udziału w pogrzebie królowej Marii.

Wyjazd min. Szembeka na pogrzeb królowej

WARSZAWA, (Pat). Dnia 22 bm. p. minister Szembek wyjechał pociągiem popołudniowym do Bukaresztu, celem wzięcia udziału w pogrzebie królowej Marii rumuńskiej.

I Rumunia pozbawia Żydów obywatelstwa

CZERNIOWCE (Pat). Prasa donosi, że sąd w Czerniowcach przeprowadził w ub. tygodniu dalsze rewizje obywatelstwa osób należących do mniejszości żydowskiej. Z 227 spraw sąd skreślił z listy obywateli rumuńskich 144 Żydów. Na dotychczas zbadanych przez sąd czerniowiecki 2.000 wypadków, obywatelstwo rumuńskie utraciło przeszło 65 procent.

CZERNIOWCE (Pat). Z Jassy wyemigrowało do centralnej Afryki 100 rodzin żydowskich, które otrzymały od władz francuskich zezwolenie na osiedlenie się w Artyce.

Ustawa o funduszu na kształtowanie cen w komisji senackiej

WARSZAWA (Pat). Komisja budżetowa w Senacie rozpatrywała dziś rządowy projekt o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnione kształtowania cen artykułów rolniczych.

W posiedzeniu Senatu wzięli udział przedstawiciele rządu z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele.

Sprawozdawca sen. Fudakowski. Po b. obszernej dyskusji, w której zabierał głos również min. Paniąkowski, komisja przyjęła projekt w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

WARSZAWA (Pat). Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na wtorek dn. 26 bm. na godz. 10 rano. Na porządku dziennym debata nad rządowym projektem ustawy o środkach finansowych na popieranie cen art. roln.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego okręgu krakowskiego OZN

WARSZAWA, (Pat). Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński przychylił się do prośby senatora Franciszka Lipińskiego i zwolnił go ze stanowiska przewodniczącego okręgu krakowskiego O. Z. N., wyrażając mu jednocześnie podziękowanie za dotychczasową pracę. Na stanowisko przewodniczącego krakowskiego okręgu O. Z. N. gen. Skwarczyński powołał r. Władysława Stryjeńskiego.

Blachę ocynkowaną taśmową „Sędzimir”

poleca

I. CHELEM Sp-cy

Wilno, Końska 16, tel. 2-91

30 szkieletów znaleziono na trasie oszmiańskim

Około wsi Szczepany, gm. sołskiej w pow. oszmiańskim, przy trasie, na którym są prowadzone roboty drogowe, robotnicy wykopali 30 szkieletów ludzkich.

Obecnie ustalają kompetentne czynniki, czy jest to stare cmentarzyko czy też mogiły żołnierzy z armii napoleońskiej.

Rezultaty konferencji, która nie dała rezultatów

(Po konferencji w Ewian)

Konferencja w Ewian w sprawie uchodźców żydowskich z Austrii i Niemiec zakończyła się oficjalnie bez większych rezultatów. Jeszcze raz zostało potwierdzone przysłowie: „wśród najlepszych przyjaciół itd.”. Niemal wszyscy delegaci oświadczyli, że wprawdzie bardzo współczują wychodzącym, ale... o te słowo „ale”, jak zwykle w takich razach rozbiło się wszystko.

Obecnie żydzi skazani są przede wszystkim na własną młodość. Od stopnia i jej „ryzykantwa” zależna jest dalsza przyszłość. W Palestynie toczy się już wojna z Arabami. W Europie mosty są spalane. Rewizjonizm zdaje się brać górę nad syjonizmem umiarkowanym.

Jeżeli Anglicy nie dotrzymają słowa, względnie zaczną zanadto odwracać moment ogłoszenia niepodległości Palestyny, zdaje się, że pozostanie dla syjonistów tylko jedno wyjście. **Naśladowanie Litwinów w Kłajpedzie i odzyskanie Palestyny w drodze powstania.**

Zdaje się, że to byłoby najlepsze wyjście dla obu stron. Anglia nie byłaby narażona na odium arabskiego świata. Żydzi mogliby liczyć na zdobycie znacznie większego terytorium, niż te, które im zostało przyznane.

Nie ulega wątpliwości, że kontrakcja Anglików nie byłaby większa niż francusko - angielska kontrakcja w Kłajpedzie. Wprawdzie Arabowie ogłosiliby niewątpliwie „wojnę świętą”, ale taka wojna nie jest straszna w wieku XX. Nowoczesna, żydowska armia zmotoryzowana, plus wojska ciężkie. Jakie kapitały żydowski w Ameryce zdołałby b. szybko zmobilizować, odniosłoby niewątpliwie sukces nad wojowniczymi bandami koczowniczymi. Zdaje się, że jednak takie rozwiązanie sprawy palestyńskiej jest zupełnie możliwe. Chyba, że Anglicy sami przyspieszą moment organizacji państwa palestyńskiego.

W każdym razie, dyplomacie państw środkowo - europejskich powinny być przygotowane na wszelką ewentualność. Powstaną liczne komplikacje z ochotnikami, dyplomacją arabską, mieszaniną państw trzecich itd. Turcja i Włochy napewno nie pozostaną obojętne w wypadku palestyńskiej Kłajpedy.

Konferencja w Ewian potwierdziła w toku obrad tezy, które wielokrotnie wysuwałem w „Kurierze Wileńskim” o potrzebie emigracji zorganizowanej. Emigracja dzika, jako proces historyczny, jest już skończona. Jedynie emigracja połączona z wykupem mienia emigrantów, ich zawo-

wym szkoleniem, osadzeniem na dużych obszarach, z kantynami, w których się będzie sprzedawało towary kraju wysyłającego emigrantów może się kalkulować dla obu stron.

Emigracja drobnych kupców jest niemożliwa. Ale możliwa jest emigracja, np. ogrodników nie tyle z powołania ale z przeszkolenia. Do przyjęcia tego typu emigrantów nie potrzebne są konferencje, raczej t. zw. wpływ zakulisowy w państwach Ameryki Łacińskiej.

Nie należy jednak z drugiej strony i wpaść w drugą ostateczność. Przenoszenie wielkich mas pozostaje zawsze na papierze. Emigracja jest w zasadzie zjawiskiem prostym. Człowiek opuszcza kraj w którym jest gorzej dla kraju, w którym jest lepiej. Należy więc nie tyle dbać o teorie, ile o praktyczną opiekę nad emigrantem w kraju wylądowania. Opieka społeczna, kredyt, hotele emigracyjne ułatwiają wrośnięcie emigranta w grunt. Jego list do rodziny „mam się dobrze, przyjeżdżajcie, mogę was utrzymać, względnie znajdę dla was pracę”, jest najpewniejszym sposobem rozstrzygnięcia problemów emigracyjnych.

Z takich listów wyrastają nieraz b. okazałe cyfry emigracyjne. Ilość obecna naszych emigrantów we Francji nie przekracza zapewne pół miliona. Gdybyśmy jednak porachowali wyjazdy i przyjazdy emigrantów, musieliśmyby te liczby podwoić, a nawet potroić.

Emigracja do Francji odbywała się na podstawie takich listów zachę-

cających, a jednak doszła do wielkich cyfr. Prostu dlatego, że Francja, aczkolwiek wpuszczała niechętnie emigrantów, jednak stanowiła sama kraj wysoce atrakcyjny.

Emigrant, nawet obcej narodowości, może być b. pożytecznym odbiorcą towarów kraju wysyłającego, jeżeli jest dobrze traktowany przy wyjeździe i nie cierpi nędzy na obczyźnie. Emigrant nie jest istotą polityczną. Jest po prostu człowiekiem, który szuka szczęścia.

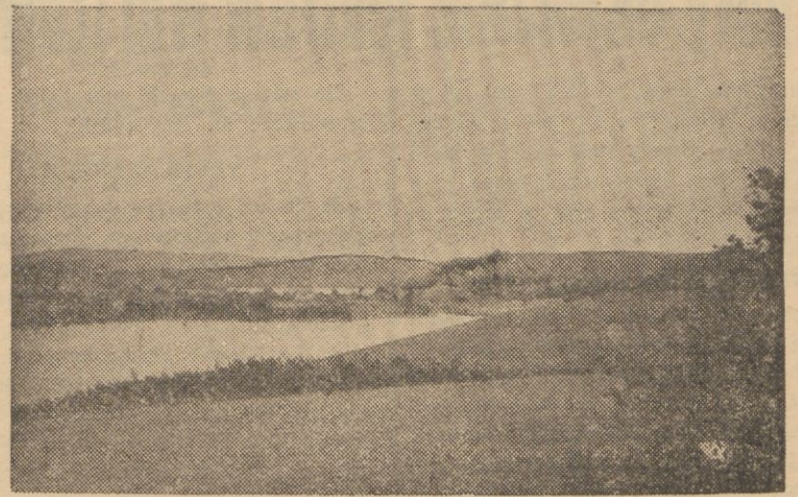
Wreszcie musimy raz jeszcze powtórzyć, że paszport emigracyjny nie jest koniecznością. Wiele krajów przy nymka oczy na przedłużanie, t. zw. „gu bienie” paszportów turystycznych o ile:

- 1) emigrant - „turysta” jest człowiekiem uczciwym, fachowcem i pracowitym,
- 2) nie garnie się do zawodów w których panuje przeludnienie,
- 3) posiada i korzysta z własnej samopomocy,
- 4) znajduje się pod opieką organizacji emigrantów swego kraju.

Pomimo fiaska wielkich planów emigracyjnych, organizacja ruchów emigracyjnych w Europie środkowej nie jest wcale niemożliwa. Musi jednak przejść z rąk teoretyków do rąk praktyków. **Bardzo być może, iż państwa uczestniczące w konferencji w Ewian będą przymykały oczy na „nie formalności” popełniane przez emigrantów.** Gdyby tak było, byłby to b. ważny rezultat, konferencji w Ewian, która „oficjalnie nie wydała rezultatów”.

lecz.

Nowa droga turystyczna w Szwajcarii Kaszubskiej



Reprodukujemy zdjęcie — jeziora Ostrzyckiego nad brzegami którego buduje się obecnie nową drogę turystyczną, łączącą miejscowości Wierzyce z Ostrzycą i Brodnicą Dolną (w Szwajcarii Kaszubskiej).

Szwedzki przyjaciel Polski w Warszawie

Do Warszawy przybył profesor sławisty uniwersytetu w Lunch, dr Gunnar Gunnarson, sekretarz generalny królewskiej podkomisji szwedzkiej dla współpracy kulturalnej szwedzko-polskiej.

Prof. Gunnarson w czasie swego pobytu w Polsce zamierza opracować książkę o walorach turystycznych Polski oraz szereg artykułów dla prasy szwedzkiej.

Książka prof. Gunnarsona ukaże się w serii, wydawanej przez jedną z największych firm wydawniczych szwedzkich w luksusowej formie.

Ostatnio opuszcza prasę drukarską nowo dzieło prof. Gunnarsona: „Slav'sk Horisont” — tom szkiców, dotyczących zagadnień kultury państw słowiańskich, w których wiele miejsca poświęcił autor sprawom polskim.

Dzieci polskie z Niemiec na koloniach w Wielkopolsce

POZNAN (Pat). Na terenie całej Wielkopolski rozsiane są obecnie kolonie dla dzieci polskich z Rzeszy Niemieckiej. Dzieci te sprowadzone są do Polski w drodze wymiany przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W tym roku przybyło ich do Polski 3.000, które rozlokowane przeważnie w Wielkopolsce. Organizacją i nadzorem nad tymi koloniami zajmuje się Polski Zw. Zachodni. Celem miesięcznego pobytu dzieci polskich z Niemiec na koloniach w Polsce jest poznanie Polski, poprawienie znajomości języka polskiego oraz wzmocnienie poczucia łączności narodowej.

Konkurs na witraż na wystawę w Nowym Jorku

WARSZAWA, (Pat). W dniu 21 lipca 1938 roku w siedzibie Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej odbyło się posiedzenie komisji orzekającej w sprawie konkursu na witraż na temat „symbol Polski odrodzonej” dla pawilonu polskiego na światowej wystawie w Nowym Jorku.

Do wykonania wybrano pracę autorem której jest p. Mieczysław Jungielewicz, asystent akademii sztuk pięknych w Warszawie. Poza tym wyróżniono prace: p. Witolda Millera z Warszawy i p. Henryka Jakowskiego z Poznania.

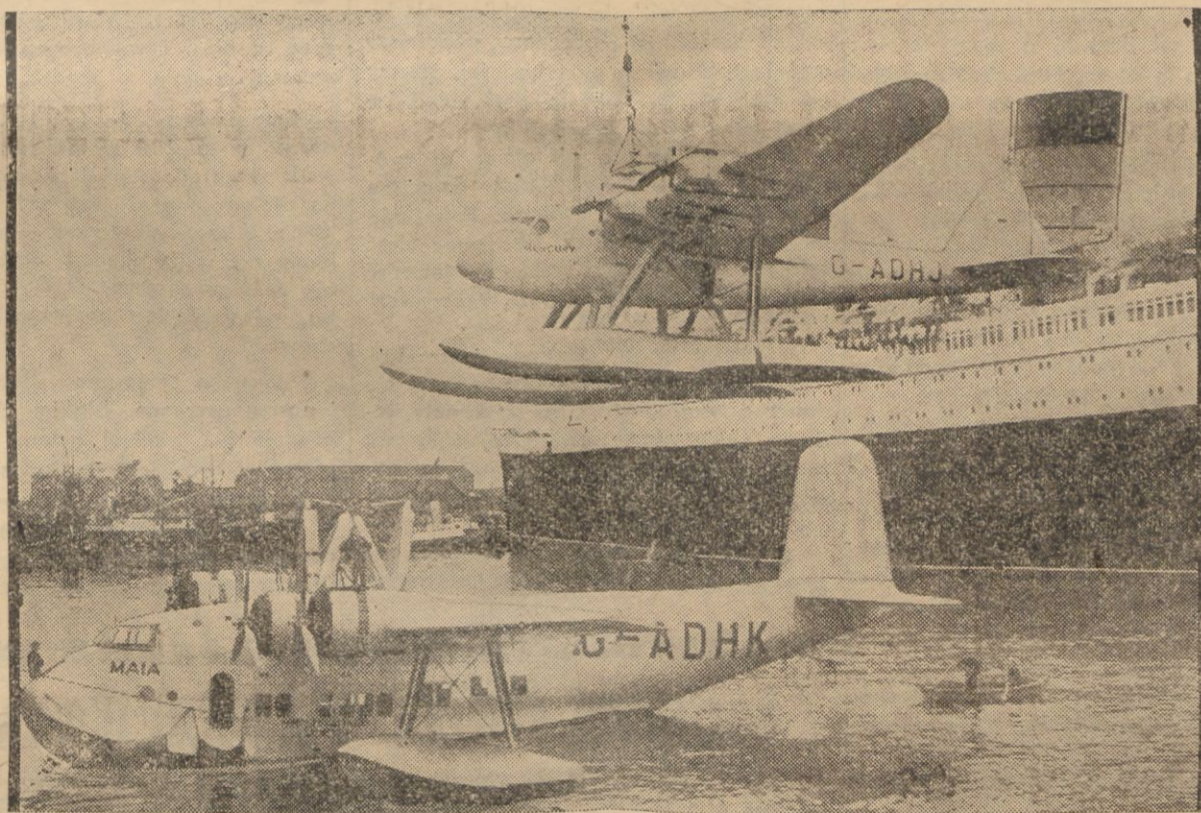
Wieczór muzyki i tańców polskich w Nowym Jorku

W nowojorskim studium odbył się wieczór muzyki i tańców polskich, który ściągając przeszło dwanaście tysięcy gości. Koncert urządzony był przez stadium „Concerts Company” i „Dance Internationale”. Orkiestra filharmonii nowojorskiej odegrała uwersturę z „Hrabiny” Moniuszki, po czym pończyli taneczne z p. Matuszem na czele odtańczyli szereg polskich tańców ludowych. Na stopnie taneczne góralscy z Passaic wykonał „krzesanego” i „zbójnickiego”. Powodzenie było ogromne.

„Karabin i książka”

WOLSZTYN, (Pat). Zainicjowana przed kilku tygodniami przez władze szkolne zbiórka odpadków żelaznych pod hasłem „karabin i książka” została zakończona. Ogółem zebrano 3 pełne wagony złomu, które zostały odstawione do polskich hut żelaznych. Ponadto zebrano też kilkaset złotych, które młodzież szkolna uchwiliła przeznaczyć na F. O. N. i Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Ciekawy eksperyment



Jak czytaliśmy we wczorajszym numerze, w Anglii dokonano doniosłego eksperymentu komunikacji transatlantycznej. Hydroplan „Maia” wystartował z drugim wodnopłotowcem, „Merkury” na grzbiecie. Po przelocie pewnej odległości „Merkury” oderwał się i poleciał do USA. Na zdjęciu umieszczamy „Merkurego” na grzbiecie „Maia” na dalszym planie transatlantyk „Queen Mary”.

Cicho sza

Urlopy robotnicze

Sprawa urlopów robotniczych jest jedną z najważniejszych kwestyj społecznych. Pisał o tym wielokrotnie. Niestety coś, czy ktoś przeszkadza realizacji urlopów.

Nad Naroczem rozbił swoje namioty PTOK (Polskie Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne w Wilnie, Mickiewicza 22). Są tam robotnicy z całej Polski, ale nie ma z Wilna.

Dlaczego?

Czy robotnicy wileńscy czekają, aż wszyscy nie miejsca będą zajęte? Czy może zakłady przemysłowe nie chcą płacić 20 zł? (Pracownicy płacą tylko 9 zł za turnus 12 dniowy). Coś w tym godnego uwagi zarówno inspektoratów pracy jak i instytucji społecznych. Sprzedaż urlopów jest zrodnią popełnianą na własnym zdrowiu.

Trzeba dodać również, że obóz jest dostępny i dla niezamożnych pracowników umysłowych. W zasadzie bowiem cały świat pracujący może z tych obozów korzystać.

Wilkianie umieją narzekać. Narzekanie jest modne we wszystkich warstwach od góry do dołu. Ale jak zdarzy się jakaś okazja, to prędzej dowie się i skorzysta chłopa z Sosnowca, niż wilnianin u siebie w domu.

Nie ma więc co narzekać. Niedołęgiem i Święty Boże nie pomoże. N. N. N.

Teatr na Pohulance

„ŚWIATOWEJ SŁAWY REFORMATOR CHOREOGRAFII”

Niech tam politycy i felietoniści wysmiewają „izby kultury”, a są przecież sytuacje, w których jakaś instytucja w tym rodzaju wydaje się nieodzowna. Weźmy chociażby różne gościnne występy tancerzy i baletów. Przecież to co jest dzisiaj działa na nerwy nieczym PIM albo Loteria Państwowa Pewnego dnia ukazują się na mieście afisze, możliwe duże i możliwe reklamierskie — uwaga wilnianie, przyjeżdża ktoś nadzwyczajny! I teraz biedna publiczność nie wie co ma robić. Pójść — można łatwo narząć się i zupełnie niepotrzebnie wydać kilka złotych do kieszeni bezcelnemu partaczowi. Nie pójść? — To najłatwiej, ale w ten sposób traci się nieraz jedyną okazję prawdziwego przeżycia artystycznego. Dobrze jeszcze, jeśli wieczór będzie powtórzony: czybka fama pantoflową pocztą roznieście opinię prywatnych „recenzentów”, no i już wiadomo czego się trzy-

mać. Ale jeśli gość zatrzymuje się tylko na jeden występ?

Rozmowy w antrakcie takiego występu chwilami zupełnie przypominają rozmowy klientów „totka”, albo paniuś grających od lat na loterii. Wspomina się mianowicie lata ubiegłe, co się widziało, kogo się słyszało. Jest to jakby konkurs czy popis szczęścia osobistego. Ten chodzi rzadko, ale zawsze trafiał na „numery” najlepsze, tamta stała, z reguły, a ledwie ledwie „wygrywa sławkę”. Hazard.

Jakże inaczej byłoby, gdyby występów wyprowadzała kompetentna opinia. Ot np. taki p. Sam Hyor przyjechałby do Wilna i już pędził do redakcji z komunikatem zachwalającym pod niebiosa jego własne talenty — a tu mu sekretarz redakcji pcha pod nos serwis prasowy takiej Izby Kultury, gdzie tegoż p. Sama Hyora ocenili zupełnie inaczej. Z redakcji pędzi ten pan do drukarni, żeby mu

na afiszach wydrukowali „światowej sławy reformatora choreografii”, ale już następnego dnia gazety podnoszą larum, a Izba Kultury okłada nieprzyzwoitego reklamiarza przyzwolitą grzywną. Czyż taki proceder nie oszczędziłby znakomicie nerwów publiczności? Czyż w ten sposób ilość opuszonych dobrych imprez nie zmalałaby znakomicie. Kto się nie parzy, ten nie potrzebuje na zimne dmuchać. A przecież to wcale nie jest błahostka w naszych warunkach, gdy się przegapi przez nieufność jakiś prawdziwie wartościowy wieczór tańca, czy muzyki.

Opowiadano np. o pierwszym poście Mariana Andersona w Warszawie. Pierwszego wieczoru było jakoby całkiem pustawo, co jak wczoraj na Pohulance, ale już następnego dnia komplet, a trzeciego wieczoru sznury aut prywatnych zatarasowały ulicę. Jeśli tak znakomita śpiewaczka musiała w stołecznym mieście poprzestać na poczcie pantoflowej, to ostatecznie jej sprawa. Publiczka warszawska ma rozmaitych imprez stosunkowo wiele, to też łatwo przeboleje stratę. Ale nas, nieszczęsną prowincję, nie stać na to i występy, zwłaszcza kiedy chodzi o jeden tylko wieczór, powinny

być należycie przygotowane nie przez płatne komunikaty, ale w jakiś inny, większe zaufanie wzbudzający sposób.

Ale wrócimy do naszego „reformatora światowej choreografii”. Pan ten szukał podobno dziennikarzy, którzy by przeprowadzili z nim wywiady. Nie rozumiem po co? Przecież był on już raz — kilka lat temu — w Wilnie, przedstawił się publiczności; publiczność na nim się poznała, no i swoją frekwencją wczorajszą dała do zrozumienia, co myśli o „profesorze”. Za pierwszym swoim pobytom Sam Hyor reklamował się jako znakomitość, która zgłębiła wszystkie tajemnice tańca orientального i po niezwykłych triumfach w Moskwie itd. udaje się na tournee do stolic europejskich, od Wilna zaczynając. Chociaż atmosfera tej reklamy przypominała nieco karteczki rozdawane przez chłopców i oznajmiające, że znakomity chironomista zatrzymał się przejazdem w hotelu „Central”, to jednak publiczność, zresztą głównie żydowska, zapewniła tłumnie salę na Końskiej. Rozczarowanie było kompletne. Tajemniczy gość ze wschodu zaprezentował maniery i pojęcie o tańcu w sam raz do podrzędniejszych nocnych lokali, które były

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.30 wiecz.

SZÓSTE PIĘTRO

Ceny zwyczajne

Zespoły aktorskie teatrów warszawskich w sezonie 1938-39

Angażowanie zespołów TKKT jest już na ukończeniu. Większe zmiany nie są przewidziane, jedynie zespoły stałe teatrów: Narodowego i Letniego zostały zmniejszone, przy uwzględnieniu większych sum w preliminarzu na występy gościnne.

TEATR NARODOWY I NOWY

Dyrektor — A. Zelwerowicz, kierownik literacki — W. Horczyk. Lektor — L. Pomorski. Reżyserowie: Borowski, Cwojdziański, Solski, St. Wysocka, Zelwerowicz, oraz gościnnie: Węgierko, Wierciński i Schiller. Jedną sztuką powierzona zostanie wychowanemu kwi PIST-u, z dzieła reżyserii. Dekoratorzy: Jarocki, A. Pronaszko; pa dwie sztuki — W. Daszewski. Dyrektor administracyjny M. Rudkowski.

Poza tym dwie sztuki będą powierzone do opracowania dekoracyjnego młodym siłom z PIST-u i Akademii Sztuk Pięknych. Wydział pracy i propagandy: E. Świerczewski.

Zespół aktorski.

Panie: Barszczewska, Bohdańska, Broniszówna, Cwiklińska, Dulęba, Jarszewska, Kajzerówna, Krzymuska, Kuncewiczówna, Kurylukówna, Lindorfówna, Lubieńska, Maliniczówna, Niwińska, Panecwiczowa, Pasławska (adeptka), Rotterowa, Solska, Sulima, Świerczewska, Szaniawska (adeptka), Wasylowska, St. Wysocka, Żeliska.

Panowie: Białoszyński, Brydziński, Chodecki, Ciecierski, Chmurkowski, Damiński, Fr. Dominiak, Fritsche, Karocki (adept), Krzemiński, Leszczyński, Łapiński, Łuszczewski, Mirecki (adept), Roland, Skulski (adept), Słowiński, Socha, Stanisławski, J. Węgrzyn, Wesolowski, Zelwerowicz.

Okresowo występować będą p. p.: Gorczyńska, Eichlerówna, Smosarska, Osterwa i Junosza - Stępowski.

TEATR POLSKI I MAŁY

Dyrektor — A. Szyfman. Kierownik literacki — B. Gorczyński. Dyrektor administracyjny — B. Rostkowski. Reżyserowie: Węgierko, Wierciński, Ziemiński, oraz gościnnie — pp.: Przybytko - Potocka i Schiller. Dekoratorzy: Z. Węgierko, Słowiński, oraz młody malarz p. Kędziora, który pracował w Burgtheater w Wiedniu i Schauspielhausie — w Berlinie.

Zespół aktorski.

Panie: Andryczówna, Borowska, Buczyńska, Halska, Hałacińska, Grabowska, Karpowiczówna, Małnicówna, Modzelewska, Muncingrowa, Nakoneczna, Niczewska, Parysiewiczówna, Romanówna, Szubicka, Stępiówna, Woskowska, L. Wysocka, Zabczyńska, Malkiewicz - Domańska.

Panowie: Bogusiński, Buszyński, Boncki, Nutkiewicz, T. Chmielewski, Dereń, Dorwski, Grolicki, Keczmarzki, Kaliszewski (z Krakowa), Kański, Kondrat, Kreczmar, Kurakowicz, Małkowski, Michalak, Myszkiewicz, Pichelski, Samhorski, Węgierko, Wierciński, Wilamowski, Wojtecki, Woskowski, Woszczerowicz, Zajczkowski, Ziemiński, Żeliski.

Okresowo występować będą pp.: Przybytko - Potocka, Smosarska, Gorczyńska, Eichlerówna, M. Kamińska, Junosza - Stępowski, Osterwa.

TEATR LETNI

Dyrektor: T. Trzciniński.

Stały zespół aktorski jeszcze definitywnie nie ustalony. Nacisk główny położony będzie na gościnne występy. Zapewniony jest wspólny udział p. p.: Junoszy - Stępowskiego (w komedii Bus - Feketeego „Jan”, która pójdzie na otwarcie sezonu), Znicza (wystąpi w najlepszej swej roli w komedii „Bourrachon” nie granej jeszcze w Warszawie), Marii Modzelewskiej).

prawdopodobnie kolebką jego „orientalnej” kariery. Ze swej strony starałem się mu w recenzji wymierzyć sprawiedliwość, podkreślając, że choć nie umie tańczyć i brak mu kondycji fizycznej, zwłaszcza w nogach, to przecież ręce stanowią jakby wyjątek, wykazując w układach hinduskich „muśdrach”, oraz w ekspresji wolnej technice istotnie wysoką.

Minęło parę lat. Nie wiem czy projektowana podróż na Zachód doszła do skutku, w każdym razie nie przy niosła chyba triumfów niezwykłych, skoro znów widzimy p. Sam Hyor'a w Warszawie, już jako skromnego nauczyciela tańca w szkołach warszawskich. Czego może nauczyć człowiek, który ma o tańcu pojęcie kabaretowe i sam nie może opanować technicznie rzeczy elementarnych jak np. piruetu, to już jego rzecz i tej szkoły, w której uczył. W każdym razie tytuł „profesora” nareszcie uzyskał jakieś podstawy, a publiczność wileńska mogła się ludzi, że teraz zobaczy coś nowego.

Sam Hyor okazał się jednak wierny sobie. Zobaczyliśmy te same brudne portki czerwone, usłyszeliśmy ten sam łoskot pięści na klatce piersiowej, jako że tańca wschodu w pojęciu naszego „profesora” mają w sobie

Do stałego zespołu przechodzi z Teatru Narodowego St. Hnydyński.

TEATR ATENEUM

St. Jaracz w teatrze swym operować będzie prawdopodobnie tym samym zespołem, co w latach ubiegłych. Można liczyć, iż występować będą u niego p. p.: Jaraczówna, Bonacka, Gruszecka, Perzanowska, Daniłowicz, Pościelowski, J. Łuszczewski, Kempa, Kalinowicz. Reżyserować będzie St. Perzanowska. Dekoratorem będzie W. Daszewski.

TEATR MALICKIEJ

Maria Malicka operować będzie w swym teatrze zespołem zaangażowanym każdorazowo do poszczególnych sztuk. Na stałe zaangażowani zostali p. p.: Modrzewski, Fijewski i Zawistowski, który będzie również reżyserował kilka sztuk, obok Sawana. O ile M. Malicka otworzy drugi teatr — stały zespół będzie powiększony.

CYRULIK WARSZAWSKI

Kierowany w dalszym ciągu przez Fr. Jaraczego, zaangażował na stałe p. p.: Terne, Andrzejewską, Kryńską, Żelichowską, Lawińską, Skoniecznego, Rentgena, Minowicza, Boruckiego i zespół taneczny Tacyjany Wysockiej.

W nowym sezonie teatrzyk ten będzie miał charakter więcej rewiowy przy utrzymaniu jednak poziomu literackiego.

TEATR BUFFO

Teatr ten, prowadzony przez dyrekcję

„Cyrulika Warszawskiego”, grać będzie komedie muzyczne, angażując do każdej specjalny zespół.

Na otwarcie sezonu idzie głośna ongiś komedia Schöntana „Porwanie Sabinek”, w przeróbce Turwima. Wystąpią w niej p. p.: Józef Węgrzyn, M. Znicz, J. Orwid I., Gazyńska i K. Tichelówna.

MAŁE „QUI PRO QUO”

Teatrzyk ten w dalszym ciągu prowadzony będzie jako typowy kabaret literacki.

Na stałe zaangażowani zostali p. p.: St. Górska, H. Grossówna, A. Dymcza, T. Olsza, A. Bogucki, Ws. Orłow. Poza tym — gościnnie występy.

TEATR „WIELKA REWIA”

W teatrze tym A. Włast zamierza wskrzesić rewię wystawową, która zniknęła z terenu Warszawy po zamknięciu „Morskiego Oka”. Zaangażowani zostali, pp.: Loda Hala ma, Alesso, Orska, Bodo, Krukowski, oraz balet, składający się z 32 tancerek. Tęcza się pertraktacje co do gościnnych występów z p. p.: Ordonówną Zimińską i Kostrzewską. Baletmistrzem będzie p. Fortunato, który kierował zespołami baletowymi w Paryżu. Dekoracje i kostiumy projektować będą p. p.: Gena i Józef Galewscy. Część kostiumów pochodzić będzie z teatru „Folie Bergeres” w Paryżu.

TEATR „8.15”

W dalszym ciągu opierać się będzie na repertuarze operetkowym, angażując do każdej operetki specjalny zespół.

108-letnia babcia

WYCHODZI PO RAZ PIĄTY ZA MĄŻ

Mimo tak długiego życia nigdy nie jeździła pociągiem

„Wieczór Warszawski” pisze: Jedną z największych sensacji Rzeszowa i okolic jest wiadomość, iż 108-letnia Magdalena Niedzialek ma obecnie zamiar po raz piąty wejść w związku małżeński.

Czyściutka i schludnie ubrana, o siwych włosach i błyszczących spoza gęstej sieci zmarszczek oczach, to „babunia” — tak nazywają ją jej współlokalki: młoda krawczyni, jej 78-letnia matka i mała córka.

Babunia zajęta kolacją nie zwraca uwagi na przybyłych. Przyszła dopiero w swej kilkutygodniowej wędrowki po wsiach okolicznych, dokąd chodzi po prośbie. 108-letnia Magdalena Niedzialek, jeszcze dziś wędruje kilometrami aby wyprosić kawałek chleba. Renta wdowa nie może jej wystarczyć na utrzymanie i mieszkanie, gdyż z 15 zł jakie otrzymuje, 10 daje krawczyźnie za mieszkanie, oprócz i część utrzymania.

W lecie łatwiej żyć, bo ta i owa kobieta we wsi nawet jajko podaruje i chleba też nie brak, ale zimą to już gorzej bo i bieda większa i stare nogi marzną — to też starszuszka z trwogą myśli o zimie i stara się o podwyżkę renty wdowiej po mężu, grabarzu miejskim.

Pomału uspokaja się starszuszka i już z uśmiechem mówi o swym życiu i o swych czterech mężach, którzy umarli.

Urodzona (według okazanego wyciągu metrykalnego) 10 czerwca 1830 roku w Chmielniku.

W domu pracowała ciężko, gdyż była wielką „bida i głód”. O mężach swych mówi chętnie zwłaszcza o pierwszym, który był iśnym w Słocinie i o ostatnim,

grabarzu w Rzeszowie, z którym żyła dwa dzieci kilka lat.

Największymi przeżyciami, które najśmiej wryły się jej w pamięć było powstanie w roku 1863 oraz budowa kolei.

Pamięta, że dużo ludzi szło w czasie powstania ze wsi „do naszych”, a między innymi poszedł jej narzeczony, późniejszy mąż Tareszkiewicz, oraz brat jej, starszy od niej o kilka lat, do dziś żyjący w Chmielniku.

Do dziś pamięta jak ojciec jej wróciwszy z miasta opowiadał dzieciom o kolej co dudni i gwizdaje. Powstanie jej jest dla niej cudem, lecz sama choć żyje tak długo, nigdy koleją nie jechała zresztą nie była nigdy poza Rzeszowem i okolicą.

W ciągu swego długiego życia chorowała tylko dwa razy, obecnie czuje się dobrze: pamięć, wzrok ma doskonały, jedynie słuch nieco szwankuje. Gdy się umczy drogą, chwytając ją kurcze w nogach, poza tym żadnych innych doległości nie odczuwa.

Apetyt ma świetny, chętnie jada ku-

Wizyty dyplomatyczne i moda



Nie tak dawno reprodukowaliśmy naszym Czytelnikom zdjęcie modnej czapki faszystowskiej, noszonej przez eleganckie Berlinianki po wizycie Mussoliniego w Niemczech. Dziś znów zamieszczamy zdjęcie dokonane na jednym z przystanków paryskiej kolei podziemnej przed paru dniami — elegancka paryżanka w najmłodszym obecnie w stolicy Francji przybraniu kapelusza dwoma flagami: angielską i francuską. Ten nowy „krzyk mody” powstał w związku z wizytą królewskiej pary angielskiej.

ŻART NA STRONIE

DLACZEGO?

— Dlaczego chcesz się z nią ożenić?
— Kocham ją.
— Mój drogi, to jest usprawiedliwienie, a nie powód.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Pod sądny przyznaje się zatem do popełnionego przestępstwa?
Podsądny: — Nie... panie sędzio... mój adwokat przekonał mnie, że jestem niewinny...

DOBRA RADA.

Ona: — Gra na fortepianie jest dla młodego dobrodziejstwem.

On: — Ależ, duszko, dobro należy świąd czyć po cichu.

SZANSE MILIONERA.

Milioner do przyjaciela:
— Mam sześćdziesiąt lat, chciałbym jeszcze raz się ożenić. Jak sądzisz, czy moje szanse wzrosną gdy powiem, że mam 50 lat?
— Moim zdaniem uda ci się najłatwiej, gdy powiesz, że masz już osiemdziesiąt lat!

NASZE DZECI.

— Jasiu, coż to za zabawa? Czemu celujesz w brzuch Stefkowi?

— A bo my bawimy się w Wilhelma Tella.

— On miał przecież jabłko na głowie...

— Tak, ale Stefcio zjadł już jabłko!

PO NIEWCZASIE.

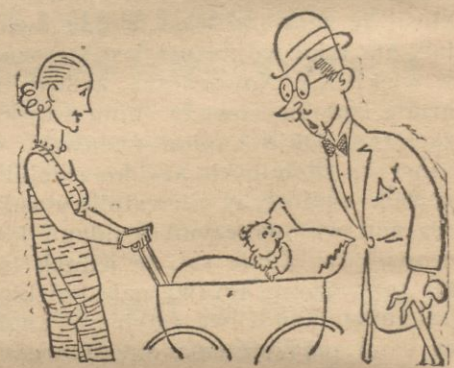
— Powiedz mi, dlaczego właściwie przy ślubie potrzebni są świadkowie?

— Bo inaczej niktby później nie chciał uwierzyć...

NIE MA OBAWY.

— Twój ojciec zachorował. Mam nadzieję że to nie jest choroba zakaźna?

— O nie. Doktor twierdzi, że się przepracował.



— Kiedyśmy się ostatni raz widzieli, Amelio?

— Tutaj masz żywy kalendarz!

Skąd się wzięło „Słowo”... w Berlinie?

W „Kurierze Warszawskim” czytamy: BERLIN 20 lipca (Tel. wł. „Kurier War szawski”).

W polskich kołach w Berlinie wywołało duży niesmak ukazanie się w wileńskim „Słowie” artykułu Mackiewicza, występującego przeciwko polskiej mniejszości i złożonemu przez nią czerwowemu memoriałowi. Szerego ostro komentowane są tu ustępy artykułu, w których Mackiewicz, zaprzeczysz uprzednio słuszności poszczególnych punktów memoriału, stwierdza, że mniejszość niemiecka w Polsce jest źle traktowana i że trzeba wobec tego zmienić kurs oficjalny.

Warto przy tym zaznaczyć, że poezwasy od kilku dni ukazuje się „Słowo” wileńskie w rozsprzedaży niemal wszystkich kiosków ulicznych w Berlinie, w przeciwieństwie do innych pism polskich, sprzedawanych co najwyżej na dworcach kolejowych. (Wr.)

Hymn angielski jest utworem francuskim

Nie wszyscy wiedzą, że hymn brytyjski „Good save the King” jest w gruncie rzeczy utworem francuskim, skomponowanym na cześć wielkiego króla Ludwika Czternastego. A rzecz miała się tak. W r. 1688 król Ludwik ciężko zachorował, a nadworni lekarze zmuszeni byli dokonać zabiegu chirurgicznego, co do szczęśliwego wyniku którego sami mieli nader poważne wątpliwości. Na szczęście wszystko udało się doskonale i 18 listopada król wyzdrowiał. Z tego powodu urządzono serię wielkich uroczystości. Między innymi król udał się na spektakl, zmontowany na jego cześć przez wychowawcę pani de Maintenon, jego morganatycznej małżonki, w słynnym zakładzie Saint Cyr. Gdy monarcha zjawił się w Saint Cyr w otoczeniu licznej świty, składającej się z dworzan i dyplomacji, organy i chór zaintonowały pieśń okolicznościową „Dieu sauve le Roi”. Wszyscy wyrazili swój zachwyt, a Boileau i Racine serdecznie winszowali kompozytorowi Lully'emu sukcesu. Melodia Lully'ego spodobała się szczególnie grupie arystokratów angielskich, którzy zawieźli ją do Anglii. Dopiero pięćdziesiąt dwa lata później Henry Carey zaintonował tę pieśń na dworze brytyjskim, ale już ze słowami „God save the King”.

K. L.

Prokuratura wypowiedziała walkę kartelowi ameryk. wytwórni filmowych

NOWY JORK. (Pat.) Na wniosek prokuratora generalnego Cummingsa rozpoczęły przed sądem federalnym proces przeciwko 8 wielkim wytwórniom filmowym. Prokurator zarzuca wytwórniom, iż zmonopolizowały one wszystkie przedsiębiorstwa kinematograficzne i stwarzają

przeszkody w produkcji i eksploatacji filmów innych wytwórni. Prokurator wystąpił przeciwko wytwórniom: PARAMOUNT, WARNER BROS, XX-CENTURY FOX, COLUMBIA, UNIVERSAL, UNITED ARTISTS I SYNDYKATOWI UPADŁOŚCI R. K. O. Poza tym pociągnięte jest do odpowiedzialności 25 TOWARZYSTW FILMOWYCH odgrywających mniejszą rolę na rynku. Pierwszym celem procesu, według oświadczenia prokuratora, jest przywrócenie wolnej konkurencji we wszystkich działach przemysłu kinematograficznego i zniesienie supremacji wielkich kompanij nad mniejszymi wytwórni. Proces ten wywołał natchmiastową reakcję na Wall Street, gdzie akcje towarzystw filmowych straciły znacznie na kursie, powodując nawet słabszą tendencję giełdową, która przy otwarciu giełdy w dniu wczorajszym była mocna.

—00—

Okropna śmierć dwu koni

PILZNO. (Pat.) Podczas naprawy drogi z Nepomrek do Trestice konie zaprzęzione do kotła asfaltowego zostały opryskane gorącym asfaltem i poniosły. Oszałamane z bólu zwierzęta rzuciły się w pewnym momencie w bok i wpadły do głębokiego rowu z wozem - kotłem, z którego rozlała się na konie płynąca ciecz asfaltowa. Mimo wysiłków wozni, który sam uległ ciężkim poparzeniom twarzy i rąk, obydwie konie zginęły w strasznych męczarniach.

Wyciekający z kotła asfalt spowodował przy tym pożar drzew przydrożnych, które spaliły się na długości 200 m po obu stronach szosy.

coś z grozy King - Konga. Byłem istotnie przerażony — zwłaszcza gdy stwierdziłem, że program jest prawie dosłownym powtórzeniem tamtego sprzed kilku lat. Sam Hyor tańczy Chopina i Rachmaninowa przeplatając to melodią bucharską, a znów melodie perskie i syjamskie przeplata dla odmiany tangiem brazylijskim, dając jak widać próbkę dobrego smaku i bogactwa artystycznego. Poszczególne tańce wyglądają mniej więcej w ten sam sposób: — „profesor” i „reformator” staje, pszytka w palce, podbiega ku lewej stronie rampy, tam przykłada (nie zawsze) i robi kilka min, mających wyrazić na przemian to pewność siebie i wyzywającą radość to znów przestrasz.

W tym przestraszku reformator tańca obiega (ewentualnie z poskokami) na chwiejących się nóżkach scenę raz lub więcej dokoła wykonuje kilka zgrabnych gestów rękami i znów zbliża się do lewej strony rampy, gdzie improwizuje małą czkawkę. Po czkawce na nogach lub tocząc się dociera z powrotem na środek sceny i tu — po kilku próbach złapania nareszcie równowagi — „zastyga” w pozie czekającego na oklaski. Koniec. Zmieniają się brudnawe szatki ale ten program nie zmienia się

Z całego wieczoru do przyjęcia było jedynie tylko „Wspomnienie o Kordobie” — Albeniza (kilka poprawnych pas hiszpańskich z pantomimą zalotnego młodzieńca), oraz początkowa praca rąk w „Czcieliu ognia” (muzyka de Falli) i „Żywym Buddzie”, gdzie zresztą zupełnie okropne manipulacje z kwiatami, ogniami ofiarnymi zatęrzyły znaczną część wrażeń z techniki palców i kiści, rzeczywiście niezwykłej. Ilustracje taneczne do Chopina i Rachmaninowa to już był autentyczny koszmarny.

Jeśli się ta kseroko rozwodzę z mało godnej okazji, to po to, żeby pa na profesora i reformatora światowej choreografii trochę pouczyć. Niech zacnie uprawiać gimnastykę nóg, że by nie staniał się na nogach w pozycji „niech poprosi kogoś mającego pojęcie o tańcu, żeby mu skomponował kilka numerów, niech odda wreszcie tę czerwoną pyjamę do wyprania. A wtedy, po kilku latach, nie wcześniej! — do zobaczenia. Oczywiście pod warunkiem, że już o reformach choreografii światowej będzie cicho tak na afiszu jak w komunikatach prasowych. j. m.

W królestwie dzieci

(Kilka godzin w Leoniszkach)

W Małych Leoniszkach nastąpiło zamknięcie II turnusu półkolonii letnich dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych. Z 425 dzieci miało możliwość w ciągu 4 tygodni rozkoszować się słońcem, powietrzem, a co najważniejsze... jeść do syta. Trzeba bowiem wiedzieć, że półkolonie skupiają dzieci najbardziej potrzebujących rodziców, dzieci skazane na przebywanie w ciasnych, zadymionych i niesłychanie często zatrutych wyciekami alkoholem jednoizbowych mieszkańach, gdzie nieraz w najokropniejszych warunkach gnieźdzą się rodziny,

SKŁADAJĄCE SIĘ Z 7,

a nawet i więcej osób. Wszystkie dzieci na półkoloniach letnich są to bez wyjątku dzieci biedne. Przy kwalifikowaniu do kolonii jako główne kryteria brano się pod uwagę: stan majątkowy rodziców oraz stan zdrowia. Chore dzieci na półkolonie przyjmowane nie są. Istnieje dla nich specjalne lecznicze uzdrowisko w Druskienikach. Do kolonii w Leoniszkach kierowane są jedynie dzieci osłabione, wycieńczone, skutkiem stałego niedożywienia i złych warunków higienicznych, lecz w zasadzie zdrowe.

Półkolonie spełniają ogromną rolę, niestety przez szeroki ogół społeczeństwa jakże często niedoceniane — ratują zdrowie najbardziej potrzebujących i wyrwiają spod wpływów ulicy tysiące młodych istnień. Na temat moralnych wartości dzieci, które przebywają na półkoloniach bardzo wiele ciekawego mogą opowiedzieć wychowawcy. Warunki w jakich przez cały rok przebywają te dzieci wyciskają na nich swe piętno wytwarzając najgorsze przezwyżajzenia i złe nawyki. To też pierwszych kilka tygodni na kolonii — to ciężka, żmudna praca wychowawcza. Prowadzona ona jest z całym poświęceniem przez 44 osobowy personel, na czele którego stoi długoletnie kierowniczka wielce zasłużona dla pracy w koloniach p. Rudzka.

Głównym jednak inicjatorem półkolonii i ich duszą jest dr Stefan Brokowski. Leoniszki jest to majątek miejski położony w okolicach Belmontu, otoczony dookoła lasem sosnowym. Tuż obok przepływa Wilenka. Teren jest wyjątkowo zdrowy. Jest to płaskowyż, gdzie dzięki przewiewom nie dochodzi wycieki miasta. Okolica pod względem zdrowotnym i wypoczynkowym idealna. Rzecz można, jak wyraził się dr Brokowski, wyjątkowa. Nie ma bowiem w Polsce więcej miast poza Wilnem, gdzie by tuż w bezpośrednim sąsiedztwie znajdował się podobny teren.

Dzieci otrzymują posiłek cztery razy dziennie. Przygotowany bardzo smacznie i zdrowo. W półkoloniach panuje rygor, który jednak nie jest narzucany, a raczej wytwarzany przez wychowawców. Dążą oni do tego, by dzieci same zrozumiały, że muszą robić wszystko w swoim czasie, a więc wstają, jedzą, odpoczywają, bawią się i kładą się spać w ściśle oznaczonych godzinach. Wytwarza się w nich przez to pewna dyscyplina, która w przyszłości nie minie bez echa, która na pewno przysporzy państwu nie jednego zdrowego i dzielnego obywatela.

Jak wyglądają dzieci? Z początku są blade i wynędzniałe. Później jednak przed wyjazdem wygląd zmienia się i to nawet dość radykalnie. Jeżeli zważymy krótki czas trwania półkolonii (4 tygodnie) i fakt, że w tym czasie prawie każdemu dziecku przybywa na wadze około 2 kilogramów, a jednocześnie o kilka centymetrów wzrostu —

TO DOBRODZIEJSTWO PÓLKOLONII STA JE SIĘ BARDZO WIDOCZNE.

Półkolonie organizowane są przez miasto, które rokrocznie na cel ten wstawia do swego budżetu sumę od 30 do 35 tysięcy. Z półkolonii w roku bieżącym korzystało około 1300 dzieci w trzech turnusach.

W TYM 35 DZIECI Z ŁOTWY.

Roku ubiegłego przebywały na koloniach dzieci polskie z Gdańska. Samorząd wileński stara się w ten sposób utrzymać łączność z najmłodszymi Polakami z zagranicy.

Onegdaj odbyła się w Leoniszkach przemila uroczystość pożegnania II turnusu dzieci. Przybyli nań przedstawiciele samorządu z wiceprezydentem Nagurskim na czele, władz administracyjnych, szkolnych, społeczeństwa i prasy.

W programie przewidziane były rozdawnictwo ubrań i występy artystyczne dzieci z Wilna i Łotwy.

Ubrańka zakupione zostały za sumę

2400 zł. Na sumę tę złożyły się ofiary: hr. Umiastowskiej — 1000 zł; KKO — 1000 zł i 400 zł zamiast bankietu ofiarował zjazd działaczy samorządowych.

W I turnusie rozdano 238 ubrań; w II — 231 i w trzecim przewidziane jest — 235.

Radość dzieci z otrzymanych, nowych ubrań była ogromna i niemiernie ogromna wdzięczność dla hojnych ofiarodawców.

Clou jednak uroczystości stanowiły występy Dzieci lubią grać, tym bardziej że miały wdzięczne audytorium — 400 młodych, niezmanierowanych widzów.

Pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele władz, przybyli goście i kierownictwo półkolonii.

Godnym podkreślenia jest fakt, że większość produkcji była własnego układu. Wzrost młodości aktorów zdradzało talent sceniczny.

Taki 12-letni Tymus, który z zadziwiającą pewnością siebie prowadził konferansjerkę i sam popisywał się w licznych numerach solowych, wzbudził zasłużony zachwyt całej brygady widzów. Trochę nad nim opieki, a rychło Jarossy będzie miał niebezpiecznego „konkurenta”.

Doskonała była również Wpła Adamowiczówna w odtwarzaniu typu handlarza. Słownie wypadł jeden z końcowych numerów — „lokomotywa”, gdzie główną rolę grał utalentowany Tymus.

Trudno wymienić wszystkich wykonawców, wszyscy jednak zasłużyli na słowa uznania.

Miły wieczór w Leoniszkach zakończył podwieczorek i zwiedzanie półkolonii.

Młodością mieszkającą opuścili wczoraj teren półkolonii. Uciuchł gwar rozważonych głosów dziecięcych. W koloniach zaległa cisza, nieszczęśliwa jednak... sprężyście kierownictwo półkolonii wykorzystuje kilka dni wolnych, by przeprowadzić gruntowny remont, a 29 bm. znów Leoniszki napełnią się życiem, — przybędzie trzeci i ostatni w tym roku turnus.

(es).

Wiadomości radiowe

DZIAŁALNOŚĆ NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

w akcji radiofonizacji kraju.

Pożywna rola nauczycielstwa polskiego w akcji radiofonizacji kraju jest powszechnie znana. Wysiłki szerokiego rzesz nauczycielskich na polu radiofonizacji szkół dały już piękne rezultaty, zwłaszcza na Kresach Wschodnich. Okres nad pogłębieniem wiadomości z dziedziny radiofonii polskiej.

Ostatnio z uznaniem należy powitać fakt zorganizowania przez Warszawski Okręg Nauczycieli Szkół Powszechnych cyklu wykładów na temat radia, na cztery tygodniowych kursach wakacyjnych, zorganizowanych w Warszawie w bieżącym miesiącu. Słuchaczami tych wykładów są przeważnie nauczyciele fizyki, matematyki oraz robót ręcznych i oni właśnie powiększą zastęp fachowych pionierów radia. Wiadomości swe w tej dziedzinie już z początkiem roku szkolnego nie omiatają przelać na młodzież szkolną, tak żywo interesującą się zagadnieniami radia.

Niewątpliwie za przykładem Okręgu Warszawskiego jeśli chodzi o akcję radiofonizacji kraju — pójdą inne okręgi, które wykorzystują okres wakacyjny na organizowanie na kursach wykładów o radiofonii polskiej.

TRANSMISJA MIĘDZYPAŃSTWOWEGO MECZU PŁYWACKIEGO POLSKA — FINLANDIA.

Polski Związek Pływacki organizuje w dniach 23 i 24 lipca wielką imprezę, jaką będą Międzypaństwowe Zawody Pływackie Polska—Finlandia. Pływacy fińscy stanowią dobrą klasę europejską — nasi zawodnicy trenują usilnie i bardzo poprawnie swą formę, tak że mecz przedstawia się jako walka wyrównana.

Polskie Radio organizuje dwie transmisje z tego meczu: dn. 23 lipca, o godz. 21.40 i dn. 24 lipca o godz. 21.30.

31 LIPCA WYRUSZA WISŁĄ DO MORZA

Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego

W końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia mikrofon Polskiego Radia odbędzie oryginalną podróż z Warszawy Wisłą do Gdyni. W wycieczce tej weźmie udział Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Anjela Szeleńska, „Czwórka Radiowa” i Henryk Ładosz, który prowadzić będzie konferansjerkę. Zespół mikrofonowy da szereg koncertów w drodze. Pierwszym etapem będzie Płock, drugim Włocławek, następnie wycieczka radiowa zawita do Torunia, Grudziądza, Tczewa, Gdyni, Orłowa i Wielkiej Wsi. Wiele z tych koncertów będzie transmitowane przez Rozgłośnie Polskiego Radia. Wycieczka rozpocznie się dn. 31 lipca i trwać będzie do dn. 6 sierpnia.

WYCIECZKA DLA RADIOŚLUCHACZY

Uczestnicy wycieczki dla radiostuchaczy spędzą niedzielę 24 lipca w Ponaarach. Odjazd z Wilna o godz. 9.30. Zbiórka obok wjeży kości. św. Jana o godz. 8.45. Powrót do Wilna na 18. Koszt przejazdu w obie strony od osoby 1 zł.

NOWY WSPANIAŁY REKORD ZEGARKÓW OMEGA. Jak nam z Genewy donoszą, zegarki OMEGA zdobyły również i w tym roku na wielkim konkursie w Teddington (Anglia) światowy rekord precyzji, który nie przerwano od r. 1933 należy do zegarków OMEGA.

Nowinki radiowe

Jeżeli chcesz wiedzieć?

- Dokąd wyjechać na wakacje?
- Jak się tanio urządzić na letnisku?
- Czy są wolne pokoje, lub miejsca, tam dokąd zamierzasz wyjechać?
- Jaka będzie jutro pogoda?
- Co się stało w rodzinnym mieście, podczas twojej nieobecności?
- Co zaszło w Hiszpanii i Chinach?
- Kto znowu uczył z Sowietów?
- Jak się zapowiadają zbiory tegoroczne?
- Jak się przedstawia ruch cen?
- Co nowego słychać w mieście i na wsi?
- Czy nareszcie zaczęto brukować ulicę Mickiewicza?
- Co się stało z makietą?
- Jeżeli to wszystko o siebie interesuje nie powinieneś wypowiedzieć abonentu, ale zabrać ze sobą aparat radiowy na wakacje.

Przyda się tak samo w namiocie, jak i w domku campingowym. Oczywiście nie sposób sobie dziś wyobrazić pensjonatu bez radia.

Umundurowanie poborców skarbowych

Onegdajszy Dziennik Ustaw zawiera m. in. rozporządzenie Ministra Skarbu o umundurowaniu poborców skarbowych. Wzór mundurów dla poborców skarbowych ustaliła Rada Ministrów jeszcze w roku 1929. Patki i wypustki na marynarce i piaszczu będą zielone. Oznaką poborcy będzie złota, sześciokątowa haftowana gwiazdka, umieszczona w pałce kołnierza oraz złoty sznur płaski, umieszczony na czapce.



Podk — podstawą oszczędności Tak często o tym wszędzie mowa Do uniknięcia rozrzutności Słusz BERSON-OKMA skóra gumowa.

BERSON OKMA

KONKURS NA PRACĘ

„Historia chłopów w Polsce”

Komisja Wiejska Rady Społecznej przy Prymasie Polski niniejszym ogłasza konkurs na pracę pt.: „Historia chłopów w Polsce”.

Warunki konkursu:

- Praca ma obejmować całość dziejów warstwy włościańskiej w Polsce, mianowicie ustroj agrarny, stosunki społeczno-gospodarcze, polityczne, kulturalne, religijne, oraz uwzględnić rolę Kościoła.
- Praca ma być przeznaczona dla uniwersytetów ludowych, stowarzyszeń młodzieży, działaczy wiejskich, ale nie ma być napisana systemem podręcznikowym.
- Rozmiary pracy powinny wynosić 12—13 arkuszy druku zwykłej ósemki.
- Rękopis powinien być napisany na maszynie.
- Termin nadesłania rękopisu upływa z dniem 1 maja 1939 r.
- Ustanawia się trzy nagrody: pierwsza — tysiąc złotych, druga — pięćset, trzecia — trzysta.
- Nagrodzone rękopisy stają się własnością Komisji Wiejskiej Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Komisja wiejska zastrzega sobie ogłoszenie pracy drukiem i określenie honorarium autorskiego.
- Rękopis należy podpisać nie imieniem i nazwiskiem, lecz godłem, a w zamkniętej kopercie opatrzonej tymże godłem podać imię, nazwisko, i dokładny adres.

Prace konkursowe, jak i wszelką korespondencję należy adresować: Komisja Wiejska Rady Społecznej, Lublin, Uniwersytet.

Zabił żonę i powiesił się

Dokoła krwawego dramatu przy ul. Filareckiej

Wczoraj donieśliśmy już pokrótce o krwawym dramacie przy ulicy Filareckiej 14, gdzie w jednym z mieszkań tego domu, w którym odbywała się zabawa weselna — została zamordowana przez męża 22-letnia Felicja Żurawłowa (Filarecka 43), zatrudniona na weselu jako piękna pomocnica.

Obecnie dowiadujemy się szczegółów dramatu, który miał swój dalszy tragiczny ciąg.

Zosim Żurawlew, wtrącił do lokalu, gdzie odbywało się wesele, około godziny 12 w nocy, zażądał od żony wódki, a gdy ta odmówiła wymienił z nią kilka gwałtownych zdań, po czym uderzył ją trzykrotnie nożem w głowę i szyję, przecinając arterie. Ciężko ranna kobieta resztkami sił zdążyła jeździć wbiec do salonu, pełnego weselnych gości, po czym

MARTWA RUNĘŁA NA PODŁOGĘ.

W mieszkaniu powstał zrozumiaty po płoch. Wszyscy potrącili głowy. Skorzystał z tego zabójca, który zdążył nieopatrzonego przez nikogo wybiec

na podwórko. Przybyła na miejsce wypadku policja wszczęła dochodzenie. Zarządzone poszukiwania za mordercą trwały z górą dwugodzinny i nie przyniosły na razie pozytywnego wyniku. Dopiero kiedy jeden z wywiadowców siedł na strych domu, w którym popełniono zbrodnię, spostrzegł w kregu światła ręcznej latarki elektrycznej

MEŻCZYZNĘ WISZĄCEGO W PĘTLI PRZYMOCOWANEJ DO PUŁAPU.

Wisielcem okazał się Zosim Żurawlew, który zastanowiwszy się nad tym, co uczynił przedostał się na strych i odebrał sobie życie.

Żurawłowa zdjęto z pętli, wezwany zaś lekarz pogotowia mógł już jedynie stwierdzić fakt zgonu, który nastąpił przed godziną. Zwłoki samobójcy oraz jego ofiary przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie wczoraj odbyła się sekcja zwłok. Dzisiaj ofiary tragedii zostaną pochowane.

W 4 TYGODNIU PO ŚLUBIE.

Dochodzenie ustaliło nie tylko przebieg

krwawego wypadku, lecz i jego podłoże. Powstałe na razie przypuszczenia, że Żurawlew dokonał zbrodni jedynie dlatego, że żona nie chciała pościć wódki, okazały się nie słuszne. Żurawlew od dawna kochał się w przystojnej Felicji i przed czterema tygodniami ją poślubił. Wkrótce po ślubie dowiedział się jednak, że żona jego utrzymuje bliższe stosunki z pewnym panem, z którym spotyka się prawie codziennie.

W KAWIARNI „JUGOSŁAWIA” PRZY UL. MICKIEWICZA.

Przedwczoraj Felicja Żurawłowa miała w „Jugosławii” kolejną spotkanie ze swoim przyjacielem, o czym mąż dowiedział się post factum. Pełen rozgoryczenia napił się wódki, a następnie wtrącił do lokalu weselnego, domagając się o wyjaśnienia jej postępowania. W czasie gwałtownej sprzeczki, niepoohamowany Żurawlew, działając pod wpływem spożytego alkoholu, chwycił noż i krwawo zakończył swoje poczucie małżeńskie. [c].

Okiem reportera

Kurz

Miasto gwałtownie się estetyzuje, maluje, płotuje. Ale nie wszystko pozostaje estetyczne. Np. kurz w mieście bywa czasem okropny. Rekord wszystkiego bije ruchliwa ulica Bouffałowa, na której każde auto podnosi takie chmury kurzu, że na trzy kroki nie się nie widzi. Kto nie wierzy, niech sam sprawdzi. A przecież jest to jedna z najważniejszych arterii naszego miasta.

Trzeba koniecznie oczyścić jezdnię z kurzu no i co dzień ją polewać. W zeszłym roku zrobiono to w końcu sierpnia. W roku bieżącym może się dać zrobić w końcu lipca?

Skoro już mowa o Górze Bouffałowej na leży poruszyć sprawę znacznie ważniejszą niż kurz na tej ulicy. Jak wiadomo Zarząd Miasta projektuje przebiec nową ulicę, przedłużając ul. Dąbrowskiego do Portowej. W związku z tym trzeba pomyśleć o dalszym jej podłużeniu przez wykorzystanie zaułku Portowego i doprowadzenie go do ul. Bouffałowej. Wtedy dopiero nowa arteria istotnie nabierze większego znaczenia. Wpłynęło by to dodatnio również na rozwój ulicy Portowej.

* * *

Przy okazji małe zapytanie: dlaczego istnieją zakaz stawiania na poszczególnych przystankach autobusów miejskich (czy też w innych punktach) autobusów zamiejscowych. W Berlinie pociąg staje na każdej ulicy — u nas nie wolno. Pasażer niejednokrotnie miał własne domostwo i musi jechać aż na plac Orzeszkowej, bo gdzie indziej nie wolno stanąć. Rozumiem jeszcze, że wyładowywanie bagażów z dachu może być niedozwolone ze względu na obawę zrobienia zatoru. Ale stanąć na chwilę... cóż to komu przeszkadza?

Lubimy sobie samym utrudniać życie.

* * *

Oto mały przykład, jak wilmianie kochają drzewa.

Taśma, którą jest przywiązane młode drzewko do słupka, pękła. Drzewko pozbawione podpory pochyla się. Natychmiast podchodzi doń jakiś student i próbuje je przy mocować na powrót. Niestety taśma jest zbyt krótka. W tej chwili ulica przejeżdża wóz z worami z mąką. Umęczony woźnica zatrzymuje konia, zeszkakuje z worków szuka po kieszeniach, wyciąga sznurka i obaj ze staraniem starannie przywiązują drzewko do słupka.

Jest to wskazówka, czego chcą wilmianie, K. J. W.

Premie PKO

Dnia 20 lipca 1938 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV.

W premiowaniu brały udział księżeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 r.

Premie po zł 1000 — padły na nr nr: 300934 348705 372481 373742 384910. Premie po zł 500 — padły na nr nr: 306831 309995 311319 312025 313506 313726 316930 320672 328017 334145 338618 355209 359064 363237 363473 367142 372700 376075 384173 391536 395707.

Premie po zł 250 — padły na nr nr: 302217 306474 312692 312898 315748 316766 318239 319628 320252 321017 321535 322729 324046 328803 239877 333303 334946 334958 335830 337752 341419 346632, 347882 348250 349700 350005 351864 352519 355017, 355144 355483 358138 361164 361188 362816 363863 364846 366490 367487 367809 367971 367992 368038 369757 370315 371096 371108 371389 376166 376851 379543 379865 382564 384428 386528 386987 387963 389610 390713 391620 393046 395417 397359 398216.

Poza tym padło 211 premij po zł 100. Po raz drugi padły premie: zł 500 — na nr 328017, zł 250 — na nr 361164, zł 100 — na nr nr: 323311 355305 368710 385385 388192.

Ogółem padło premij 301 na łączną kwotę zł 52600. — O wylosowanych premiach właściciele księżeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na księżeczce, przy czym po otrzymaniu premi księżeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Księżeczki serii IV, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte: zł 250 — nr 309869 346442 373957, zł 100 — na nr nr: 301369 302971 325787 331652 334869 340210 343064 347786 352316 354352 355618 357905 365416 386667 388872 388979.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE
Stawia się PROSZKI
KOWALSKINA

KRONIKA

LIPIEC

23

Sobota

Dziś: Apolliniego B. M.
Jutro: Krystyny P. M.

Wschód słońca — g. 3 m. 14
Zachód słońca — g. 7 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 22. VII. 1938 r.

Ciśnienie 759

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 21

Temperatura najniższa + 12

Opad: 7,9

Wiatr: zmienny

Tendencja: bez zmian, wieczorem wzrost zachmurzenia

Uwagi: chmurno, wieczorem burza

NOWOGRODZKA

— **O lokale dla turystów.** W związku z projektowaną w dniach 11 — 22 września br. imprezą p. t. „Dni Mickiewiczowskie”, Sekcja Kwaterunkowa Komitetu „Dni Mickiewiczowskich” zwraca się do obywateli miasta z prośbą o zadeklarowanie wolnych lokali dla turystów i wycieczek. Zgłoszenia przyjmować będą delegaci Komitetu, którzy obejmą wszystkie domy.

— **Sukcesy Teatru Kameralnego.** Teatr Objazdowy Lubelsko - Kielecki, który zawiązał ostatnio do Nowogródka, bawił tu trzy dni i wystawił następujące sztuki: „Luźne na krze”, „Matura” i „Mysz kościelna”. Zespół aktorski, w skład którego wchodzi m. in. aktorzy b. rosyjskiego teatru Junina, wy dobył z siebie maksimum wysiłków, by zaciągnąć nowogródzką publiczność. Pomimo jednak naogół przychylnych opinii, frekwencja była słaba. W pierwszym dniu kasa wynosiła 150 zł, w następnych po 128 zł.

— **Kompletna zmiana dekoracji.** Gdyby ktoś po rocznej nieobecności powrócił do Nowogródka, zwróciłby zapewne uwagę na kompletną zmianę „dekoracji”, jaką są parkany i fasady domów. W śródmieściu różnica ta jest prawie nieostrzegalna, gdyż kamienice przedtem malowane były na biało, lecz ulice w kierunku przedmieść całkiem zmieniły swój wygląd, dając miejsca

mi perspektywę wcale piękną. Większość domów została oszalowana i pomalowana przez ważne na kolor zielony i siny. Oszalowane zostały nawet i stare domki, które miały być zniszczone. Parkany są ze sztachet heblowanych, w myśl nakazu Zarządu Miejskiego, względnie druciane. Ostatnio właśnie najwięcej grodzą siatką drucianą. Kalkuluje się to taniej i jest zgodne z okólnikiem premiera. W rezultacie zabrakło tej siatki i czekano kilkanaście dni na nowy transport. Miejsca mi jednak pozostały stare, skromne sztachety, „zapakane” na niebiesko, gwoli życzeniu władz administracyjnych. Nieogrodzone są jeszcze place miejskie przy ul. Zamkowej. Cmentarz od ul. Kolejowej i rzeźnia miejska ogrodzone zostały wysokim, betonowym murem. Przepuszczając należy, że za miesiąc wszystkie parkany zostaną uporządkowane.

— **Pośpieszny autobus.** Nowogródzka Spółka Samochodowa uruchomiła komunikację „pośpieszną” między Baranowiczami, Nowogródkiem, Lidą i Wilnem. Autobus z Nowogródka odchodzi o godz. 7 m. 15 i przychodzi do Wilna o godz. 11. Z Wilna odjeżdża o godz. 16 m. 30 i przychodzi do Nowogródka o godz. 20 m. 20.

Cena biletu w jedną stronę 7,50 zł.

— **Nowa studnia.** Zarząd Miejski przystąpił już do wiercenia studni arlezyjskiej przy ul. Piłsudskiego (w pobliżu elektrowni), dla której sprowadzono dwa wagony rur o średnicy od 20 do 12 cm, łącznej długości 300 m.

WILEJSKA

— **WÓZ SIĘ PRZEWRÓCIŁ...** O godz. 12 m. 30 na ul. Żwirki w Wilejce koń zaczął ponosić wóz, w którym jechała 50-letnia Maria Chorewkowa z Kuźmicz, gm. kerceniowskiej, z jakąś kobietą. W pewnej chwili wóz się przewrócił, przygniatając obie niewiasty. Przewieziono je do szpitala, gdzie u Chorewkowej stwierdził lekarz lekkie obrażenia ciała, natomiast nieznaną z nazwiska kobietą miała złamaną podstawę czaszki i po trzech godzinach zmarła.

Rozmowa polskiego harcerza z egipskim



W pobliżu Londynu w Gilwell Park odbył się zjazd delegatów harcerstwa z 24 państw. Zdjęcie przedstawia delegata polskiego harcerstwa rozmawiającego z harcerzem egipskim.

Jerzy Mariusz Taylor

16)

Czciciele Wotana

Księżna wzdrgnęła się nagle. Przypomniała sobie wyraz oczu męża, kiedy przyszedł do niej jako zwiastun nieszczęścia. Oczy księżca były zimne i najdokładniej obojętne. Jakby chodziło o postrzelenie psa czy konia. Jeszcze raz zauważyła podobny wyraz w jego oczach. W dniu, kiedy — było to w dwa lata po owym tragicznym polowaniu — podarował jej obraz, przedstawiający Alfa z chartem przy świątyni Sybilli w Teresinku.

— Dokąd księżna pani rozkaże?

Stangret wstrzymał konie i patrzył wyczekująco, ale bez cienia wiernopoddaniałości. Nie należał przecież do tej dawnej służby księżcej, co pamiętała jeszcze wspaniałą świetność ich domu. Nie otrzymując odpowiedzi zniecierpliwiał się.

— No więc jakże? Czy mam zawracać do pałacu?

— Nie! Proszę jechać dalej, jak powiedziałam, ku dolnej bramie.

Rudy stangret wzruszył nieznacznie ramionami i podciął konie, skręcając tak gwałtownie, że księżna znowu musiała uchwylić się oburącz niedźwiedziej płachty, aby nie wypaść z sań. Płozy zakrzywiły przenikliwie, odwalając skiby śniegu i gospodarskie koniki wzięły niebawem pożądaną kierunek, biegnąc drogą, która okrążała cały park.

Oskar pokręcił się kilka razy na koźle, obejrzał się nieznacznie na księżnę, jakby oczekując zachęty do rozmowy, a kiedy zachęta nie przyszła, zaczął sam.

— W tych ruinach załęgły się podobno jakieś

strachy — rzucił niby od niechcenia, wskazując biczyskiem na niktące w oddali smukłe kolumnienki świątyni Sybilli.

— Jakże strachy? — drgnęła księżna.

— Ano strachy, jak to strachy — przeciągnął Oskar z lekkim uśmiechem. — Może to tylko takie sobie bajdy, ale nawet mój szwagier mówił niedawno, że tam coś straszy. Ten szwagier co pilnuje czasami w zastępstwie górnej bramy. Księżna pani wie, prawda? Otóż szedł kiedyś na wieczór do bramy, a że mieszka na Grobli, więc musiał przejść przez park, nie? No więc wtedy widział podobno te strachy przy ruinach, czy też słyszał tylko. Nie wiem dobrze.

— Co słyszał?

— Jakby rozmawiał ktoś. Jakby się ktoś z kimś kłócił. A potem... Wie księżna pani co? — mówił dalej, przynykając tajemniczo jedno oko. — Potem podobno szwagier usłyszał huk, jakby ktoś strzelił z rewolweru czy karabina. Więc jak usłyszał taki odgłos, to ma się rozumieć, chciał wzięć nogi za pas i zaraz wiać, ale przypomniał sobie o obowiązku i z duszą na ramieniu poszedł sprawdzić, kto tam takie brewerie wyprawia, no i nie znalazł nikogo, tylko, kiedy odszedł, to coś zachichotało w ruinach, jakby te strachy naśmiewały się z frajera — kończył przypatrując się księżnie przymrużonymi oczami.

Konie, nie podniecone ani głosem ani lejcami, zwolniły biegu i szły noga za nogą, ciągnąc od niechcenia ciężkie sanie po drodze, zaniesionej grubą warstwą syckiego śniegu. Rudy Oskar przechylał się wciąż z koźla, jakby badał, czy jego opowiadanie wywołało odpowiednie wrażenie. Ale, wychylająca się z ram futrzanego koźlarza wciąż jeszcze piękna twarz była niewzruszenie spokojna. Księżna odepchnęła cisnące się ku niej natrętnie cienie przeszłości i oparowała rozigrane nerwy.

— A w lecie, to nawet za dnia przejść tędy nieprzyjemnie — narzucał się dalej poufały stangret. —

LIDZKA

— **Uchwały Rady Gminnej w Raduniu.** Rada Gminna gminy Raduń na uroczystym posiedzeniu postanowiła złożyć wyrazy podziękowania za nadanie gminie przez pułk im. Ludwika Narbułta odznaki pułkowej, w 75-lecie śmierci bohatera, urodzonego na terenie gminy raduńskiej. Poza tym w dowód wdzięczności i dumy z przyznanego odznaczenia Rada Gminna uchwaliła zakupić pułkowi Ludwika Narbułta fanfary z odpowiednio haftowanym płomykiem. W tym celu rozpisane zostały listy ofiar i przez radnych gromadzkie rozkolportowane po terenie całej gminy, aby w tej formie dać możliwość miejscowej ludności okazania czci dla swego bohaterskiego ziomka Ludwika Narbułta i przywiązania do pułku jego imienia.

— **Ziemia Lidzka funduje samolot.** Społeczność ziemi lidzkiej za pośrednictwem istniejących na terenie powiatu wszystkich komórek LOPP przystąpiło do gromadzenia funduszy za zakup samolotu dla armii. Do chwili obecnej zebrano już drogą ofiar około 2.000 zł. Niezależnie od tego szereg instytucji i osób prywatnych zadeklarowało poważne kwoty, wynoszące ogółem ok. 8.000 zł. Należy się spodziewać, że akcją zbiorczą zainteresuje się i weźmie żywy udział całe społeczeństwo lidzkie.

— **Żniwa w pełni.** W pierwszych dniach bieżącego tygodnia rozpoczęły się żniwa na terenie wszystkich gmin powiatu lidzkiego. Tegoroczne plony żyta zapowiadają się w porównaniu z rokiem ubiegłym znacznie lepiej, gdyż kłosa gradobicia nie poczyniła tu znaczących spustoszeń w zasiewach. Spodziewane jest również, że tegoroczne żniwie żniwa ukończona będą jeszcze w bieżącym miesiącu.

BARANOWICKA

— **PIORUNY W DAŁSZYM CIĄGU SIEJĄ ŚMIERĆ.** Na łąkach w pobliżu wsi Dobromyśl na terenie pow. baranowickiego od uderzenia pioruna został zabity Soboćko Teodor, lat 70 i Samson Miłkołaj, lat 28, mieszkańcy wsi Zakapliszcz, którzy w czasie burzy ukryli się pod stołgiem siano.

W tymże samym czasie zostali lekko porażeni od uderzenia pioruna mieszkańcy kol. Wólka, gm. ostrowskiej, Waszczyko Eudokija, Waszczyko Michał, Waszczyko Jan, Konstancy i Zina, oraz w osadzie Planta, Krasnińska Maria i Muciel Szymon.

— **WKS „Śmigły” w Baranowiczach.** Dziś i jutro drużyna WKS „Śmigły” rozegra dwa towarzyskie mecze w Baranowiczach. W pierwszym dniu z miejscowym KS „Makabi” w drugim dniu z miejscową drużyną „Strzelca”.

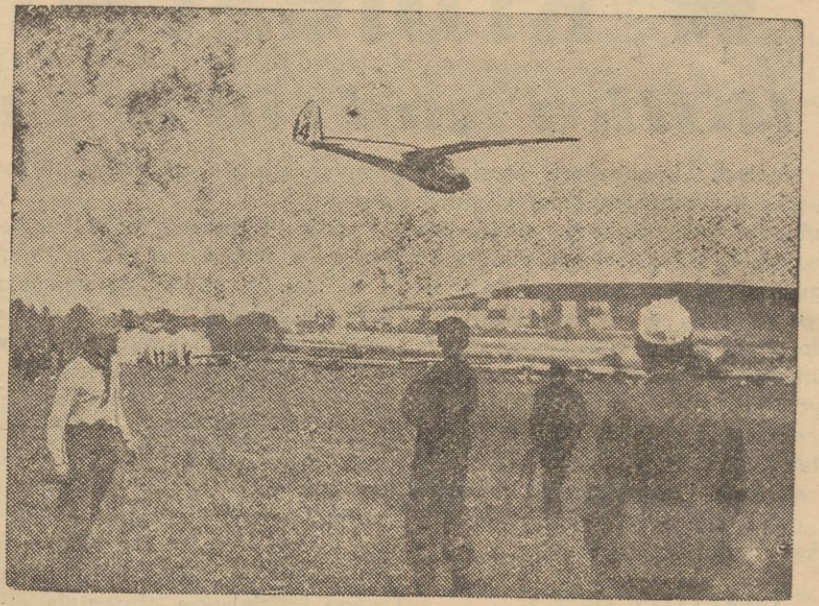
— **KILKA CIOSÓW NOŻEM.** 15. VII. br. pomiędzy mieszkańcami wsi Polenskie, gm. stołwieckiej Twardowski Konstantym i Pietruszkiem Antonim wybuchła bójka na tle nieporozumień osobistych. Pietruszko zadał nożem kilka ciosów Twardowskiemu.

POLESKA

— **Pawilon myśliwski na Jarmarku Poleskim.** 20 bm. na terenie Jarmarku Poleskiego przystąpiono do budowy pawilonu myśliwskiego. Koszta budowy wyniosą 14.000 zł.

— **Ofiara pioruna.** Podczas ostatniej burzy we wsi Ciołkowice Wielkie, pow.

Zawody szybowcowe w Masłowie pod Kielcami



W Masłowie pod Kielcami odbywają się VI krajowe zawody szybowcowe. Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające start szybowca wyczynowego z lotniska w Masłowie.

pińskiego uderzeniem pioruna został zabity m-c także wsi Grzegorz Błyszczki, 75 lat.

— **Za przekroczenia przepisów drogowych.** W czasie od 1 do 30 czerwca, na terenie powiatu pińskiego ukarano grzywną za przekroczenie przepisów drogowych 72 osoby.

BRASŁAWSKA

— **Na dozbrojenie armii.** W dniu 20 bm. odbyło się w Brasławiu posiedzenie przedstawicieli komitetów gminnych daru dla armii, na którym omówiono szereg gólowo dotychczasowe wyniki zbiórki oraz plan dalszej pracy. Ze sprawozdań wynika, że dotychczas w 14 gminach powiatu zebrano ok. 4 i pół tys. zł, gmina zaś leonpolska dotychczas zebranych sum nie wpłaciła, wobec czego ogólna kwota wyniesie ok. 5 tys.

Łącznie powiat brasławski zadeklarował na dozbrojenie armii zł 15000, za którą to kwotę nabyte zostaną ciężkie karabiny maszynowe, których przekazanie oddziałom wojskowym odbędzie się w dniu 11 listopada br.



Na zdjęciu najstarsza niewiasta powiatu brasławskiego Anna Skrzydłowska, urodzona w roku 1834, zamieszkała w Kuranach, gminy dryświackiej.

Przygniecenie spalowanym drzewem

Podczas ścinania drzew w lesie niedaleko wsi Oborowce, gm. kudelskiej zostali przygniecenie spadającą sosną Piotr Tomaszewicz i Kazimierz Łucko. Pierwszy doznał złamania kręgosłupa piersiowego i w drodze do szpitala zmarł. Łucko uległ złamaniu ręki. (c).

Czy agent handlowy powinien nabywać świadectwo przemysłowe?

Wydział karno-skarbowy Sądu Okręgowego w Wilnie rozpoznał sprawę pewnego agenta handlowego, skazanego przez Izbę Skarbową w Wilnie na zapłatę 150 zł grzywny za niewykupienie świadectwa przemysłowego.

Przeciwko temu orzeczeniu agent handlowy odwołał się do sądu, zaś jego obrońca, adwokat Żuk, powołując się na Ustawę Handlową odwoadywał, że agent handlowy nie jest samodzielnym przedsiębiorcą i dlatego nie ma obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego.

Sąd orzeczenie Izby Skarbowej uchylił.

Decyzja sądu w tej sprawie posiada znaczenie zasadnicze.

Czy Izba Skarbową odwoła się do wyższej instancji na razie nie wiadomo. (c).

Zwariował dozorca wariatów

W Krakowie dostał nagle ataku szału... dozorca ze szpitala wariatów w Kobierzynie. Przed wieczorem, na plantach, zepięzionych o tej porze publicznością, 45-letni Władysław Nowacki nagle rozebrał się do naga i zaczął wyprawiać niesemowite harce. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło szaleńca do szpitala św. Łazarza.

Muzykalni złodzieje

Do mieszkania Aleksandra Dziakowicza (Bankowa 2) dostali się złodzieje, którzy skradli patefon. (c).

W tych kamieniach aż szeleści od węży. To takie już miejsce jest. W nocy hulają strachy, a za dnia gadziny.

— Na wiosnę każe odrestaurować świątynię Sybilli. Nie będzie wtedy ani strachów, ani węży — postanowiła nieoczekiwanie księżna.

Oskar zdumiał się tak bardzo, że obrócił się ku niej cały, ściągając mimowoli lejce i wstrzymując tym na chwilę i tak już dość leniwy bieg koni.

— Ech, proszę księżny pani — zauważył niepewnie. — Czy to aby pomoże? Czy to tylko tutaj chodzą strachy? A przy pomniku dzika, to co? Księżna pani wie przecież, że podczas wojny Moskale w pałacu mieli szpital dla swych żołdatów — mówił dalej, emokując na konie. — Kilkunastu ich pomarło tu z ran, a że na cmentarz za daleko było ciała wozić, więc pochowali je w parku, o tam — pokazał biczyskiem — pod samym pomnikiem dzika. No i leżeli sobie nieboraki pod ziemią dobrych parę lat, a kiedy przyszła Polska, wykopano ich, aby pochować na prawdziwym cmentarzu. I ludzi się zleciała chmara, jak na jakie widowisko, bo to, widzi księżna pani, od dawna krążyła po okolicy gadka, że te pomarłe ruskie żołdaty nocami wstają z grobu i chodzą po lesie. No i ciekawa rzecz. Co też na to księżna pani powie? Brali te ciała z ziemi ostrożnie, w dwie i trzy łopaty naraz, bo bali się, że to już tylko próchno i rozleci się wszystko, kiedy tylko dotkną. Oho! I leż to czasu oni tu przeleżeli w piasku? Sześć, siedem lat — liczył na palcach. — A ciała były zupełnie świeże. Jak je poruszyli w dole, to jeszcze krew lała się z ran — kończył tym samym co przedtem tajemniczym, przejmującym szeptem i rozejrzawszy się dookoła, jakby się obawiał, że go ktoś podsłucha, dodał — pochowali ich, jak się patrzy, na wojskowym cmentarzu w Warszawie. Tak pop z długą brodą mogli im pokropić wodą i modlił się za nich, a oni wciąż chadają po naszym lesie.

(D. c. n.).

KRONIKA

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Rimeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIĘSKA.

— Ulica Mickiewicza otrzyma czarną kostkę bazaltową. Od dłuższego już czasu na bocznych uliczkach przy ul. Ad. Mickiewicza gromadzony jest materiał przygotowawczy do budowy nowoczesnej jezdni, brak tylko dostatecznej ilości kostki kamiennej, która jak już donosiliśmy, miała być sprowadzona z kamieniołomów wolińskich. Kostka jednak nie przybyła i to nie pozwala na rozpoczęcie robót. Obecnie Magistrat postanowił zrezygnować z dalszego oczekiwania na transport tej kostki, natomiast powziął uchwałę sprowadzenia kostki bazaltowej, która zostanie wykonana przez firmę „Klisowski przemysł granitowy”. Ul. Mickiewicza zamiast kostką z kamieniołomów wolińskich wyłożona zostanie kostką czarną bazaltową.

— W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną roboty na ul. Mickiewicza. W końcu przyszłego tygodnia rozpoczęte zostaną roboty przy układaniu nowoczesnej jezdni na ul. Mickiewicza, na odcinku od Garbarskiej do Wileńskiej.

Na skutek powyższego odcinek ten zostanie zamknięty dla ruchu kołowego, objazd linii autobusowej Nr 1 prowadzić będzie z placu Katedralnego ulicami: Arsenalską — Zyguntowską — wileńską na Mickiewicza, cz.

Przystanki linii Nr 1 na placu Katedralnym mieścić się będą obok przystanków linii Nr 3. Warunkowe przystanki dla linii Nr 1 utworzone będą w punktach następujących: róg Arsenalskiej i Zyguntowskiej i róg Zyguntowskiej i Wileńskiej.

Dla pojazdów konnych trasa prowadzić będzie z placu Katedralnego ulicami: Mostową, względnie Bonifraterską, Ludwisarską, Wileńską, Gdańską i Jagiellońską.

Powyższą trasę dla pojazdów ustaliła specjalnie wydelegowana Komisja z ramienia władz miejskich i administracyjnych.

PRASOWA.

— Zatwierdzenie konfiskaty „Aidas”. Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym za twierdzeń konfiskatę gazety litewskiej „Aidas” Nr 14.

WOJSKOWA

— Dodatkowa Komisja Poborowa. Posiedzenie najbliższej dodatkowej Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 9 sierpnia.

Przed Komisją winni stawić się wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie z jakiegokolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

Komisja Poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 od godz. 8 rano.

— Przedłużenie ewidencji wojskowej o 10 lat do 60 roku życia. Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie nowa ustawa o służbie wojskowej. Nowa ustawa wprowadza zmianę w stosunku do wieku osób, podlegających kontroli władz wojskowych. O ile do tychczas wiek 50 lat stanowił granicę, po przekroczeniu której mężczyzna był skreślony z ewidencji wojskowej, o tyle obecnie wiek ewidencyjny przesuwany się do 60 lat. Osoby, które obecnie liczą sobie więcej niż 50 lat, nie będą wpisywane do ewidencji. Jednak rocznik 1888, który na mocy dawnych przepisów byłby w roku przyszłym skreślony z ewidencji wojskowej, pozostanie pod kontrolą jeszcze w ciągu 10 lat. Roczni ci są obowiązani z dniem 1 września do meldowania u władz wojskowych zmiany adresu, wyjazd za granicę itp.

ROŻNE

— Powrócili do Wilna litewskie drużyny harcarskie. Powrócili do Wilna po kilku tygodniowym pobycie na obozach letnich dwie litewskie drużyny harcarskie.

Drużyny te obozowały na terenie powiatów: brasławskiego i lidzkiego.

Kurjer Sportowy

Wręczenie nagrody Wasilewiczównie



Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody Wasilewiczównie, zwyciężczyni w biegu na 100 mtr, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie.

Dziś początek mistrzostw pływackich Wilna

Do tegorocznych mistrzostw pływackich Wilna zgłosiło się przeszło 100 zawodników. Jak na stosunek wileński, jest to ilość rekordowa. Mówi ona wyraźnie o popularności tego pięknego sportu. Przeszło 100 zawodników walczyć będzie przez dwa dni o tytuły mistrzowskie. Rzecz oczywista, że do zawodów zgłoszeni zostali nie tylko sami mistrzowie. Obok najlepszych zawodników starłować będą nieco młodszy i mniej doświadczeni pływacy.

Ze względu na to, że 6 pierwszych miejsc będzie punktowanych do tytułu mistrza Wilna, przeto kluby starają się w poszczególnych konkurencjach mieć jak najwięcej swoich zawodników. Dlatego zapowiada się bardzo interesująca walka. Mistrzostwa rozpoczną się w sobotę. Finały zaś rozegrane zostaną w niedzielę rano. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tegoroczne mistrzostwa obudzą zrozumiałe zaciekawienie i na brzegu Wilii, jak i na balkonach przystani wioślarskich, zbierze się sporo publiczności. Jesteśmy przekonani, że organizatorzy postarają się dołożyć wszelkich starań, żeby mistrzostwa pod tym względem nie pozostawiały nic do życzenia. Konkurencje powinny następować jedne po drugich. Walka musi stać na wysokim poziomie etycznym, a wówczas będziemy mogli stwierdzić, że rzeczywiście sport pływacki w Wilnie zasługuje w 100 procentach na uznanie i poparcie.

Ze względu na wyrównany poziom naszych pływaków walka w poszczególnych konkurencjach zapowiada się wyjątkowo interesująca. W mistrzostwach udział biorą pływacy z następujących klubów: AZS, RKS, Ogniska KPW, Makabi i Policyjnego Klubu Sportowego. Ten ostatni stara się odnowić dawną piękną tradycję sportową. Przypominamy, że przez kilka laty Policyjny Klub Sportowy posiadał mistrzostwo Wilna. W szeregach PKS-u znani byli pływacy, jak chociażby: Kukliński, Wiłkowski, Skoruk, Skoróková i wielu innych.

Walka o pierwsze miejsce rozegra się między pływakiem AZS a RKS-u. Trudno jest powiedzieć, który z tych klubów zwycięży.

W Akademickim Związku Sportowym na specjalne wyróżnienie zasługują: Pimpicki, Naborowski, Piotrowicz, Szczyrbuła, oraz panie: Horska, Cieńska, Michalczykówna i Pakulińska.

Wśród pływaków Robotniczego Klubu Sportowego na uwagę zasługuje przede wszystkim doskonały pływak z Łodzi, który obecnie zamieszkuje w Wilnie, a mianowicie Elner. Jest on specjalistą w 100 mtr stylem dowolnym. Ponadto wymienić można takich pływaków jak: Cintera, Belke, Marlynenka, Wróblewskiego itd.

Z zawodników Ogniska KPW wymieniamy oczywiście dotychczas najlepszego pływaka Wilna Stankiewicza, któremu trudno będzie bronić tytułu mistrzowskiego. Ponadto w Ognisku na uwagę zasługują: Subotowicz, Stefanowicz, oraz Alukówna.

Makabi faktycznie posiada tylko trzech pływaków: Maszelnika i braci Cukierników.

Program mistrzostw przewiduje nastę-

pujące konkurencje: 100 mtr stylem dowolnym, 200 mtr stylem dowolnym, 400 mtr stylem dowolnym, 100 i 200 mtr stylem klasycznym oraz 100 mtr stylem grzbietowym. Ponadto przewidziane są sztafety: 3x200 mtr i 5x50 mtr. Ta ostatnia sztafeta nie będzie punktowana. Panie starlują w sztafetach 3x100 mtr i 4x100 mtr.

Mistrzostwa odbędą się oczywiście na pływalni Ośrodka WF na Wilii obok przystani wioślarskich.

Czwarty podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa”

Rozpoczął się w Wilnie czwarty ogólnopolski, podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa” o nagrodę przechodnią p. ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyskiego.

Zgodnie z programem organizacyjnym, o godz. 9 rano uczestnicy turnieju i członkowie redakcji „Wiarusa” złożyli hołd na cmentarzu Rossa, a o godz. 10 prezes okr. wileńskiego WKS — Śmigły ppłk. Stanisław Engel dokonał otwarcia turnieju, podkreślając znaczenie rozwoju sportu tenisowego wśród podoficerów i zasługi redakcji „Wiarusa”, która zwróciła uwagę na ten słaby odcinek sportowy w wojsku, z każdym rokiem osiąga bardzo dodatnie wyniki w dziedzinie popularyzacji tej dziedziny sportu wśród podoficerów i ich rodzin.

WKS Grodno — Makabi Wilno

Międzyokręgowe zawody piłki nożnej o wejście do Ligi PZPN między drużynami WKS „Grodno” a ŻTGS „Makabi”, Wilno, odbędą się w niedzielę dn. 24 lipca br. o godz. 17.45 (5.45 pp.) na boisku „Makabi” przy ul. Wiwulskiego nr 15.

Szatniarze w „Ustroniu” na 3 dni...

Jan Mackiewicz (Królewska 9) oraz Bolesław Prosta (Prawo-Zołnierski 13) zameldowali, że właściciel baru przy ul. Kalwaryjskiej 24, Gustaw Chudało wyłudził od nich 300 zł, obiecując im posady szatniarzy w restauracji „Ustronie”. Meldujący istot-

Jutro flagi będą opuszczone do połowy masztu

W niedzielę, dnia 24 lipca r., jako w dniu pogrzebu królowej Marii rumuńskiej będą wywieszane na gmachach państwo wych i samorządowych flagi opuszczone do połowy masztu.

Skutki wojny dziecięcej

Grupa chłopców przy ul. Kijowskiej 22 urządziła na podwórku zabawę w „wojnę”. Podczas zabawy 12-letni Jan Bartoszewicz (syn dozorczy tego domu) uderzył kornieniem w żołądek 8-letniego Berka Kodesza, który dostał krwotoku wewnętrznego. Kodesza w stanie bezradnym skierowało pogotowie do szpitala św. Jakuba. (c).

Rozrywki umysłowe

KONKURS WAKACYJNY.

9. KWADRAT MAGICZNY

(2 punkty)
Podać (E. K.).

a	a	a	a
a	a	a	a
a	b	b	d
k	m	m	o
	ó	ó	r
	r	r	s
	s	z	z

- 1) Zwierzę
- 2) miejsce odpoczynku żołnierzy
- 3) roślina
- 4) rozrywka umysłowa
- 5) postać z mitologii
- 6) okres czasu
- 7) napój.

10. ZAGADKA

(1 punkt)

Ułożyła K. Dąbrowska.
Poznać mnie trudno
Zachować nudno
Wyjść z ukrycia
Już nie mam życia.

11. BILETY WIZYTOWE

(po 1 punkcie).

Z. Kelar

M. Roja

Zamorski

Odgadnąć zawód tych osób.

12. SZARADA

(2 punkty).
Podać (E. S.).

Pierwsze drugie na drzewach zawsze znaleźć można.

Gdy w boku pierwsze trzęsienie — choroba obłożna.

Drugie — bożek egipski. Trzecie wspaniałe w alfabetcie.

Cała białe lub czerwone u jublera znajdzieszcie.

10 tys. zł. odszkodowania za śmierć żony

żąda mąż od Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie

Sąd Okręgowy w Wilnie miał rozpoznać sensacyjny proces, wytoczony przez mieszkankę Wilna, Abrama Adelmiana przeciwko Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie.

Adelman wystąpił przeciwko Ubezpieczalni z powództwem cywilnym, domagając się 10 tysięcy złotych tytułem odszkodowania za przedwczesną, jak twierdzi w swym powództwie, śmierć swojej żony.

Podłoże sprawy jest następujące: Adelman przed z górą rokiem, jako ubezpieczony, zwrócił się do dyrekcji Ubezpieczalni, domagając się skierowania jego żony do lekarza specjalisty. W

dyrekcji poinformowano go, że zgodnie z ustawą Ubezpieczalni, skierowanie do lekarza specjalisty daje lekarz rejonowy. Adelman jednak nie zwrócił się do lekarza rejonowego, twierdząc, że ten ostatni nie chce dać jego żonie potrzebnej skierowania. Adelmowi poradzono wówczas zwrócić się do dyrektora Ubezpieczalni ewentualnie do lekarza naczelnego. Tymczasem minęło kilka dni, stan chorej się pogorszył. Adelman musiał wezwać lekarza prywatnie. Lekarz skierował jego żonę nychciami do szpitala, lecz było już za późno. Kobieta tegoż dnia zmarła.

Wówczas wdowiec zwrócił się do adwokata i ten ostatni powołując się na jakąś ustawę Ubezpieczalni, zażądał od tej instytucji odszkodowania dla swego mocodawcy w wysokości 10 tysięcy złotych. W powództwie adwokat stwierdza, że Adelmanowa zmarła częściowo z winy biurokratycznych porządków Ubezpieczalni.

Sąd po zapoznaniu się z aktami sprawy postanowił odroczyć proces na inny termin celem przesłuchania lekarzy i rzeczoznawców. (c).

RADIO

SOBOTA, dnia 25 lipca 1938 r.

6.42 Pieśń Poranna. 6.45 Gminnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szepepańskiego. 8.00 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Leśna królowa”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Polskie Radio w uzdrowiskach. Koncert rozrywkowy. Transmisja z Krynicy. 16.15 Reportaż Jerzego Michałowskiego. 17.00 Druga sobótka trefka z udziałem orkiestry K. O. P. 17.30 Recital śpiewaczy Olgi Olginy. 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe. 17.55 Program na jutro. 18.00 Nasz program. 18.10 Gdy śpiewał Szalopin — reportaż z płyt. 18.45 „Mohort” — rapsod rycki Wincentego Pola. 19.00 Recital klarinetowy Józefa Madei. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Ludowe melodie Wileńszczyzny. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: Bajki i powiastki A. Mickiewicza. 21.10 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21.40 Transmisja fragmentów meczu pływackiego Polska — Finlandia. 22.00 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 24 lipca 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Orkiestra Jęta pracowników Tramwajów i Autobusów. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.35 Program na dzisiaj. 8.40 Wiadomości rolnicze. 8.50 Gra kapela wiejska. 9.05 Gąweda świetlicowa. 9.15 Regionalna transmisja z Krzemienia. a) Reportaż wstępny, b) Nabożeństwo, c) Wędrowka p. Krzemieniu. 11.45 „Teatr w Grodnie, Stonimie i Nieświeżu za Stanisława Augusta” — felieton Dr Władysława Arcimowicza. 17.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. orkiestry Rozgł. Wileńskiej. 13.00 „Miłość w życiu Orzeszkowej” — szkic literacki Ireny Sławińskiej. 13.15 Pani przy kierownicy — pogadanka. 13.20 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Węzł” — słuchowisko. 17.10 Recital fortepianowy Izby Ostioła. 17.40 Tygodnik dźwiękowy. 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 20.00 „Głotka Albinowa w grywa milion” — wieczorynka. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Melomani” — wesoła audycja. 21.30 Transmisja fragmentu I meczu pływackiego Polska — Finlandia i zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni PR 22.10 „Diana” — wodewil na motywach komedii - opery. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE

— Dziś, w sobotę dnia 23 bm. o godz. 8.30 wiecz. Teatr na Pohulance gra w dal szym ciągu z dużym powodzeniem, świetną komedię współczesną Alfreda Gehri „Szoście piętro” w premierowej obsadzie ze spchu. Reżyseria K. Z. Koczanowicza. Dekoracje — K. i J. Golusów.

— Jutrzejsza popołudniówka! W niedzielę dnia 24 lipca o godz. 4.15 — przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych — wypełni doskonała komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Tuszkowskiego — „Mąż z grzeszności”.

— Ostatnia premiera w Teatrze na Pohulance. W przygotowaniu ostatnia premiera obecnego sezonu, która zarazem będzie zamknięciem siedmioletniego okresu pracy w Wilnie obecnej Dyrekcji. Dana będzie sztuka Wojciecha Bąka p. t. „Protest”. W roli Barbary wystąpi znana Wilnu aktorka Teatru Poznańskiego T. Koronkiewiczówna, w roli Jerzego — I. Wasilewski, oraz I. Jasińska - Detkowska i J. Wiedeńska.

Wcześniejsze zakończenie sezonu teatralnego?

Jak słyhać dyrektor teatrów miejskich p. Szpakiewicz zamierza w roku bieżącym, nieco wcześniej zakończyć sezon teatralny. Według planów dyrekcji teatru miejskiego, obecny sezon ma być zakończony już z dn. 15 sierpnia.

W połowie sierpnia ma już przybyć na stałe do Wilna nowy dyrektor teatrów dr Pobóg - Kielanowski, który na miejscu prowadzić będzie przygotowania do rozpoczęcia nowego sezonu. Nowy sezon teatralny ma być otwarty w pierwszych dniach września r. b.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 21
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Hotel EUROPEJSKI

w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Pale dębowe w wodzie, sprzed 500 lat

odkryto przy budowie mostu w Lidzie

Z funduszy państwowych przystąpiono w Lidzie do budowy mostu żelazo-betonowego długości 10 na rzecze Lidzkiej przy ul. Grażyny. Koszt wzniesienia mostu obliczony jest na zł 14.000. Podczas kopania fundamentów natrafiono na pale dębowe, które przestały

w wodzie z górą 500 lat, gdyż pierwszy most na tym miejscu budowany był specjalnie dla ułatwienia wjazdu do Lidzkiej z Nowogródka, po zaślubinach Zofii Holszańkiej, Króla Władysława Jagiełły.

JESZCZE KILKA OSÓB

I nasz pociąg popularny
WILNO — GDYNIA — HEL
będzie ZAPEŁNIONY.

Mały koszt — dużo przyjemności. Przejazd **w czystym, przestronnym** pociągu, morskie przejażdżki po porcie i na Hel, wygodne kwatery turystyczne, to wszystko tylko **zł 29.50. Okazja niebywała.** W drodze — **dancing z muzyką** i przystępna **restauracja** Towarzystwa Wagonów Międzynarodowych.

Pozostałe karty uczestnictwa wydaje „KURIER WILEŃSKI”, ul. Biskupa Bandurskiego 4.

27 b.m. otwarty zostanie ruch kołowy na moście Zwierzynieckim

Mieszkańcom Zwierzynca mamy do zamunikowania radosną wiadomość. Inferochomiony od dłuższego czasu most Zwierzyniecki po gruntownym odrestaurowaniu zostanie we środę 27 b.m. oddany do publicznego użytku i otworzony dla ruchu kołowego.

W związku z powyższym linia autobusu wa Nr 1 przebiegać będzie dawnym szlakiem bezpośrednio na Zwierzyniec. Linia zaś

Nr 8, która obecnie obsługuje dzielnicę Zwierzyniecką trasą okólną przez ul. Wilkomiarską zostanie z dniem 27 b.m. skasowana.

Ponieważ na ul. Mickiewicza przeprowadzane są obecnie roboty przy układaniu gładkiej nawierzchni jezdni odcinek od Sierakowskiego do Tartaków jest zamknięty. Objazd autobusów linii Nr 1 prowadzić będzie ulicami: Sierakowskiego, Jakuba Jasińskiego, Tartaki, Mickiewicza i most Zwierzyniecki.

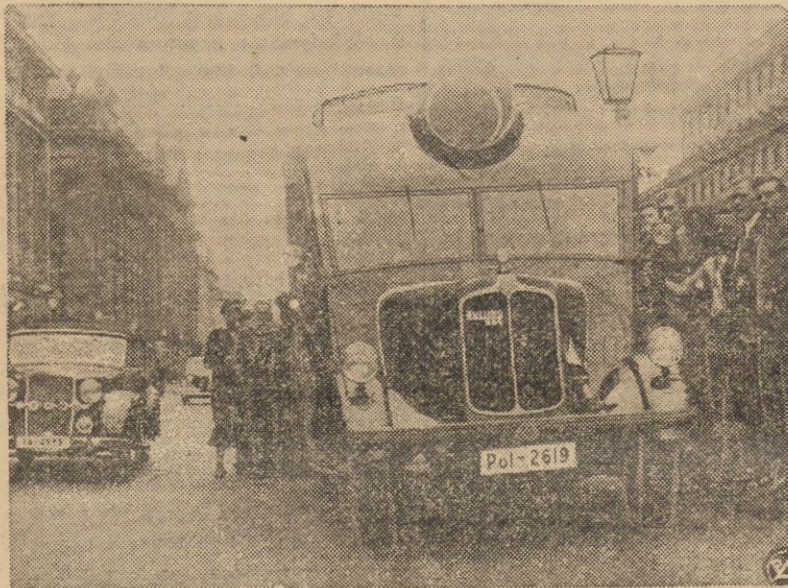
Zwłok studentki ś. p. Zofii Majewskiej w Dunajcu dotąd nie odnaleziono

Zwłok ś. p. Zofii Majewskiej, słuchaczki chemii Politechniki Warszawskiej, która utonąła przed kilkoma dniami w czasie kąpiel w Dunajcu pod Tarnowem, do tej pory nie odnaleziono.

Zaka, również słuchacza chemii, ocalił od niechybnej śmierci Kazimierz Jankiewicz-Dobrowski, słuchacz II roku prawa, zatrudniony w Mościcach, który w bieżącym sezonie wyratował już 6 osób z nurtów Dunajca.

Towarzyszka kąpiel ś. p. Majewskiej,

Nowy sposób nakładania grzywny na niestosujących się do przepisów automobilistów



Policja berlińska została wyposażona w specjalne auta z megafonami, przez które pełniący służbę policjanci wzywa samochody niestosujące się do przepisów drogowych do zatrzymania się i uiszczenia grzywny. Na zdjęciu samochód policyjny z megafonem w czasie pełnienia „służby” na ulicach Berlina.

Po otwarciu linii Indie Holenderskie — Australia

W tych dniach została otwarta nowa linia lotnicza na olbrzymiej przestrzeni Indie Holenderskie — Australia. Lot na tej przestrzeni jest podobno najwięcej interesującym lotem na świecie. Lot z Bandung do Surabaja nie przedstawia ani nic nowego, ani też nic ciekawego. Dopiero od portu lotniczego Passar zaczyna się nowy, niezmiernie interesujący odcinek lotu.

Passar jest największym portem lotniczym na nowo otwartej linii. Urządzenie tego portu jest zupełnie nowoczesne i jest wyrazem nowoczesnej techniki. Obok portu wybudowano wspaniałe, bardzo wielki i wygodny hotel, któremu najwybredniejszy pasażer napewno nie będzie mógł nic zarzucić. Jak wiadomo Passar znajduje się na uroczym wyspie Bali, wchodzącej w skład Indii Holenderskich. Wskutek tego pasażerowie, którzy zatrzymują się w Passar będą mogli podziwiać uroczą wyspę, a także turyści, którzy chcą zwiedzić wyspę będą mogli teraz w bardzo krótkim czasie dostać się na Bali, która obfituje w wiele ciekawych dla turystów i badaczy atrakcyj. Niezmiernie ciekawa jest bowiem sztuka na Bali, stroje, a także zwyczaje miejscowej ludności. Na stopniu samolot startuje we wczesnych godzinach porannych na uroczą wyspę Timor i zaraz po wystartowaniu pasażer może po dziwiać cały szereg maleńkich wysep sun-dajskich. Następnie samolot ląduje w Kupang, który jest lotniczym „portem wejściowym” do Australii. Przy przelocie do brzo-gów Australii wita pasażerów olbrzymi ob-

lisk, wystawiony na cześć Ross'a i Smith'a, który był pierwszym lotnikiem, który tutaj wylądował. Pomnik ten jest wystawiony w porcie Darwin. Od tego czasu w porcie Darwin wylądowało sześćdziesiąt bardzo wielu lotników. Stąd samolot wyrusza do dalszego lotu, w głąb upalnej Australii. Widok, który się przedstawia oczom pasażerów jest po przebyciu tak pięknych i malowniczych okolic nieciekawym, a na więcej wrażliwych dystynne, olbrzymie, piaszczyste tereny robią duże, a często przynębiające wrażenie. Od czasu do czasu widać tylko z góry jakieś osiedle ludzkie, które z dużej wysokości przedstawia się jak zielona plamka na jasno żółtym tle. Linia prowadzi w dalszym ciągu przez Longreach, Brisbane i Sidney do Conbera.

Co robią nasze transatlantyki?

Nasze okręty transoceaniczne cieszą się w dalszym ciągu pokaźną frekwencją. M/S „Piłsudski”, który odszedł przed kilkoma dniami z New Yorku do Kopenhagi i Gdyni — zabrał 381 pasażerów, z których 235 wylądowało w Gdyni. Statek wiezie 249 worków poczty, 1.431 ton ładunku oraz 6 samochodów, które pasażerowie zabierają ze sobą dla rozjazdów po Europie. Wśród pasażerów znajdują się m. in. prof. uniwersytetu Moni-toba w Kanadzie, dr Watson Kirkconnell oraz znany wydawca węgierski, Bela Payerle. Przyjazd do Gdyni spodziewany jest około 24 b. m. Już w 2 dni po tem wyruszy M/S Piłsudski na wycieczkę do Sztokholmu, organizowaną przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich, a następnie odcygnie na drugą wycieczkę do stolic Skandynawii, by powrócić do portu macierzystego w dniu 8 sierpnia. I znów w 2 dni później motorowiec wyrusza do Kopenhagi i New Yorku w 28 kolejną podróż na tej trasie.

Jednocześnie M/S „Bałory”, który w tych dniach zabrał z Gdyni 744 wycieczkowców na fiordy wyruszu po powrocie do Gdyni w 26 kolejną podróż na szlaku północno-amerykańskim — z kompletem turystów amerykańskich, powracających z wypraw w Europie.

Z innych transatlantyków, S/S „Kościszko” wyruszył 21 b. m. na krótką wycieczkę do Kopenhagi, a następnie wraca na swoją zwykłą trasę i 28 b. m. po-

wiezie dużą grupę emigrantów do Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires. Drugi statek linii emigracyjnej południowo-amerykańskiej, S/S „Pułaski”, po przybyciu z Gdyni do Rio de Janeiro w dniu 18 b. m., zawiąnął do Rio Grande de Sul, a następnie do Buenos Aires. Wreszcie, w 108 kolejną podróż do Palestyny wyruszył w tych dniach S/S „Polonia” po przywiezieniu z Hajfy do Konstancy (Romunia) blisko 700 pasażerów.



— Z zawodu jestem ofiarodawcą krwi.
— Gdzie, na pogotowiu?
— Nie, w cyrku pche!

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 3 sierpnia 1938 r. na godzinę 10 pi-senny nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie inwentarza szkolnego: 200 ławek szkolnych nowego wzoru, 50 szaf, 125 stolików dwuosobowych, 250 fotelików, 20 wieszaków stojących, 120 krzesel wiedeńskich, 40 stolików klasowych, 42 warsztatów stolarskich i 12 stołów dużych. Szczegółowe warunki przetargu są do otrzymania w kancelarii Wydziału Kultury i Oświaty — ul. Dominikańska 2 pokój Nr 3.

Oferty należy składać pod tymże adresem (do skrzynki ofertowej) do dnia 3 sierpnia 1938 r. (włącznie do godziny 10), o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Dopuszczane jest składanie ofert oddzielnie na każdą grupę wymienioną wyżej inwentarza.

Do oferty winien być załączony dowód o wpłaceniu do Kasy Miejskiej wadium w kwocie 100 zł oraz miejski znaczek kancelaryjny na 2 zł.

Oferty winny odpowiadać przepisom Rcz porządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1927 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządów oraz Instytutu Prawa Publ. (Dz. Ust. URP Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo do zwiększenia lub zmniejszenia robót oraz wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników częściowo lub wogóle.

Zarząd Miejski Miasta Wilna.

LETNISKA

LETNISKO. Dwór wiejski przyjmie kilka osób z całodziennym utrzymaniem za 2 zł 70 gr dziennie. Stół b. obfity, moc jagód. Rzeka tuż przy dworze, jest radio, krokiet, piłka. Poczta codziennie, kościół o 3 km. Bardzo miły jest tutaj i niekierujący wypoczynek. Szczegóły osobście od godz. 10 do 11 rano. Adres: Mickiewicza 5 m. 8.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
przeprowadza się
na ul. Jagiellońskiej 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.
9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfyllis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

DOG TYGRYS (szczenię — suka) b. ładna do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. Godz. 17—19.

KOCIE czarne angorskie (po premiowanej matce) do sprzedania. Tomasz Zana 7—3. W godz. od 17 do 19.

Dziś początek o godz. 2-ej. Dwa piękne filmy w jednym programie:
CNOTLIWA ZUZANNA uwodził i kusł wszystkich mężczyzn
W rolach głównych: Meg Lemonier Henry Garat
2) Wspaniała francuska komedia muzyczna
Express Paryż—Tulon
W roli głównej Fernand Gravet.
Przebojowe piosenki i melodie. Tysiące nieporozumień i zabawnych sytuacji

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID! „Dyplomatyczna żona”
Doskonała polska komedia muzyczna
W rolach gl. Kenda, Cwiklińska, Żelichowska, Grossówna, Zabczyński, Znicz i in
Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-ej

Komu skradziono kilim łowicki?

Pytanie to stawiamy w związku z informacją, która poszkodowanego czytelnika na pewno zainteresuje. Wczoraj wywiadowcy policji śledczej aresztowali w Wilnie 18-letniego Pejsacha Kalańskiego (Ponarska 43) wraz z łowickim kilimem, pochodzącym z kradzieży. Komu skradziono kilim — nie wiadomo. Poszkodowany może się zgłosić po jego odbiór do wydziału śledczego przy komendzie PP. w Wilnie (ul. Świętojańska Nr 3).

Ponadto w wydziale śledczym są do odebrania 40 zł znalezione w Pośpiezcu, torbka z 2 zł 50 gr, pierścionek oraz sygnet.

PLUSKWI
KARALUCHY I INNE OWADY
WYTEPIA RADYKALNIE I BEZPOWROTNIE
TYLKO **PINEZYN**
Żądać w drogeriach

Nauka i Wychowanie

KOREPETYTOR student przygotowuje do egzaminów jesiennych. Adres w Adm. „K. W.”.

PRACA

MŁODY EMERYT byłby zawiadowcą stacji przyjmie posadę kasjera, ekspedytora lub inną, złoży kaucję. Adres w adm. „Kurier Wileński”.

BARANOWICKIE

NOWOCZESNA drukarnia chrześcijańska w Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 68, tel. 2-67, przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres drukarstwa i introligatorstwa i wykonuje roboty w różnych kolorach solidnie i terminowo.

NOWOCZESNE radiodbiorniki - detefony na głośnik, przystosowane do miejscowej rozgłośni w Baranowiczach, poleca firma Rożnowski i Karaś Baranowice, Nowogródzka 2, tel. 141.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MŁODU, dojrzalszych S E R O W litewskich i GRZYBÓW suszonych.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA”
Baranowiczach, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Kino „APOLLO”
w Baranowiczach
Dziś. Wielki podwójny program
Po wielkiej wojnie
(NIE ZABIJAJ)
2) Najcudowniejsza komedia muzyczna
„Nieznosna dziewczyna”

Kino-Teatr „PAN”
w Baranowiczach
Rewelac. film w kolorach naturalnych
Droga w Nieznane
Niezwyczajne przygody młodej dziewczyny na wyspach mórz południowych

Nieświeskie
Chrześcijański sklep skór i obuwia
CIESLAK B., Kleck — Rynek
Wykonuje solidnie, szybko i tanio wszelkie obstalunki.

Premiera. Początek o godz. 2-ej. Podwójny program:
CASINO 1) **Liliana HARVEY**
w najnowszym „7 policzków — 7 calusów”
swoim sukcesie
2) **SCHIRLEY TEMPLE**
w największym „Pasażerka na gapę”
swoim filmie
Ceny na wszystkie seanse:
balkon 25 gr, parter od 54 gr

Dziś. Szampańska komedia produkcji austriackiej p. t.
Muszę być młody
W rolach głównych: **Liana Haid** i **Herman Thimig**
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowiczach,
Ułńska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Włokwysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznej:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach,
gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60g r.
za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

